



DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

RUSZYŁY ROZGRYWKI EKSTRAKLASY
NA INAUGURACJĘ JAGIELLONIA POKONAŁA KORONĘ KIELCE 1:0Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 143 (10791) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 27.07.2026

36
lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Białystok

Dwie kategorie A+
dla Uniwersytetu
Medycznego
w BiałymstokuTo najlepszy wynik spośród polskich uczelni medycznych. UMB otrzymał kategorię A+ w dyscyplinach: nauki medyczne i nauki o zdrowiu
Str. 4

Wasilków

Antoś i Gabrys
w końcu będą
mogli się
komunikowaćDwaj chłopcy z porażeniem mózgowym otrzymali wczoraj urządzenia sterowane wzrokiem
Str. 4

Białystok

Do Galerii
Białostockiego
Sportu trafiły
cenne pamiątkiMedale, odznaki i przedwojenne narty lekkoatletki Ireny Daszuty-Zimnoch przekazała jej wnuczka
Str. 20

FOT. W. WOJTKIEWICZ

Ochrona zdrowia

Pielegniarki zarabiają nawet ponad 11 tys. zł miesięcznie. Zniknął problem emigracji

Magdalena Kleban

W tym miesiącu doszło do kolejnej, corocznej waloryzacji minimalnych wynagrodzeń w ochronie zdrowia. W tym roku lipcowa podwyżka wyniosła 8,82 proc. Zarobki pielęgniarek i położnych uzależnione są od grupy zaszerogowania. Najwyższa 2. grupa to obecnie zarobki w wysokości 11 485 zł.

– My nie robimy tajemnicy z naszych zarobków, to wszystko jest regulowane ustawą. I tak, bywa, że z dy-

żurami świątecznymi, stażowym, czasami jubileuszówką, te zarobki wyniosą około 20 tys. zł brutto dla osób z 2. grupy, czyli pielęgniarek ze specjalizacją i tytułem magistra. Pamiętamy, że to nie dotyczy tylko naszej grupy zawodowej, ale też m.in. rehabilitantów, radioterapeutów, psychologów – podkreśla Agnieszka Olchin, przewodnicząca regionu podlaskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Jak podkreśla Agnieszka Olchin, sytuacja finansowa tej grupy zawodowej znacząco się poprawiła

w ostatnich czterech latach, od kiedy wprowadzono ten system zaszerogowania. Od tej pory w woj. podlaskim nie mówi się już o problemie emigracji do zachodnich województw czy za granicę. Problemem bywa jednak zbyt niskie zaszerogowanie pielęgniarek i położnych, które mają specjalizację i tytuł magistra.

– Z tego powodu w niektórych podlaskich szpitalach pielęgniarki zdecydowały się pozwać pracodawcę do sądu, kiedy uznały, że niezgodnie z prawem nie zostały zaszerogowane do 2. grupy – wskazuje Ol-

chin. – Z tego co wiem, sądy przyznają im rację. Są wypłacane zaległe pieniądze. Problem jest jednak taki, że każda taka sprawa jest traktowana indywidualnie. Docierają do nas sygnały, że szpitale – zwłaszcza te, które borykają się z trudną sytuacją finansową – unikają właściwego zaszerogowania do 2. grupy w zamian proponując np. umowy zlecenia.

Coraz lepsze zarobki są też z pewnością jednym z powodów tego, że kierunek pielęgniarstwo cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród młodych ludzi.

Str. 3

Sport

Podlasie Białystok z czterema złotymi medalami mistrzostw Polski



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Białystok przez trzy weekendowe dni był stolicą polskiej lekkiej atletyki. Na stadionie im. Wojciecha Nowickiego w Zwierzyńcu, na stulecie białostockiego obiektu, rozegrane zostały 102. PZLA Mistrzostwa Polski. Doskonale spisali się w nich reprezentanci Podlasia Białystok, którzy wywalczyli cztery złote. Mistrzami Polski zostali: Natalia Bukowiecka (400 m) – na zdjęciu, Ewa Swoboda (100 m), Zuzanna Maślana (pchnięcie kulą), Sebastian Moszczyński (skok wzwyż) – **str. 22**

POLECAMY

JUTRO Połowa naszej energii pochodzi z importu ŚRODA Ile kosztuje pobyt w DPS?

27.07.2026
Poniedziałek

Z KALENDARZA

27 lipca 2026

Dziś 208 dzień roku.

Do końca roku pozostały 157 dni.

Wschód słońca w Białymstoku

o godzinie 4.37, zachód o godzinie 20.30. Dzień będzie trwać 15 godzin i 52 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 1 godzinę i 4 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 19 minut.

Imieniny

dzisiaj obchodzą:

Feliks, Jerzy, Julia, Lilla, Magdalena

KALENDARIUM

1691

Białystok uzyskał prawa miejskie, dzięki staraniom Stefana Mikołaja Branickiego – wojewody podlaskiego i ojca słynnego hetmana wielkiego koronnego i budowniczego Białegostoku Jana Klemensa Branickiego

1920

Wojna polsko-bolszewicka: Armia Czerwona zajęła twierdzę Osowiec (położoną na terenie dzisiejszej osady Osowiec-Twierdza należącej do gminy Goniądz w pow. monieckim).

1915

W Warszawie utworzono Straż Obywatelską.

1944

Armia Czerwona wyparła z Białegostoku wojska niemieckie i zajęła miasto.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Kurier Poranny”
„Gazetę
Współczesną”tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

P KURIER
PORANNYRedaktor naczelny
Tomasz Dworzeńczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczukwww.poranny.pl
www.wspolczesna.plW GAZETA
WSPÓŁCZESNAPolska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dzwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, IgnatkiPOLSKA
PRESS
GRUPAWydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10PBC
POLSKIE BUREAU CEN
KONTROLI© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem zamieszczonym
na stronie www.poranny.pl/tresci oraz
www.wspolczesna.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

NADLEŚNICTWO ŻEDNIA

Święto podlaskich leśników.
Kordelasy za służbę i zasługi

opr. (R)

Podziękowania za codzienną służbę i odznaczenia dla wyróżniających się pracowników – w miniony piątek w Nadleśnictwie Żednia odbyły się uroczystości z okazji Dnia Leśnika, w których wziął udział wojewoda Jacek Brzozowski.

Uroczystość z okazji Dnia Leśnika była okazją do wręczenia zasłużonym pracownikom Kordelasów Leśnika Polskiego. To najwyższe honorowe odznaczenie Lasów Państwowych, przyznawane za wybitne osiągnięcia, sumienną służbę oraz szczególne zasługi dla rozwoju polskiego leśnictwa. Odznaczenia nawiązują do honorowej broni noszonej przez leśników w II Rzeczypospolitej.

– Dzisiejszy świat zmienia się szybciej niż kiedykolwiek – zmieniają się klimat, oczekiwania społeczne, technologia. Ale wartości pozostają stałe i niezmiennie: odpowiedzialność, szacunek do dru-



FOT. PUW

Zasłużeni pracownicy otrzymali Kordelasy Leśnika Polskiego – najwyższe honorowe odznaczenie Lasów Państwowych

giego człowieka i przyrody, wreszcie – służba drugiemu człowiekowi. To wartości, które od pokoleń są fundamentem pracy leśnika – mówił wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku z 31 nadleśnictwami administruje ponad 500 tysiącami hektarów lasów

w północno-wschodniej Polsce. Do zadań leśników należą m.in.: sadzenie, inwentaryzacja i pielęgnacja lasu, chronienie go przed szkodnikami i chorobami, ochrona przeciwpożarowa, pozyskiwanie drewna, ochrona zwierzyny i gospodarka łowiecka, a także edukacja i udostępnianie lasu społeczeństwu.

BIAŁYSTOK

Narządy zmarłego pomogły uratować 4 życia

opr. (MK)

Serce, nerki i wątroba zmarłego pacjenta z Białegostoku pomogły uratować życie czterem innym osobom w Polsce.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku miała miejsce jedna z najbardziej skomplikowanych procedur logistycznych i medycznych. Praca zespołów chirurgicznych pozwoliła na zabezpieczenie m.in. serca, nerek i wątroby

zmarłego pacjenta. Pobrane organy zostały przekazane pacjentom na terenie Polski.

– Pobranie narządów to zawsze wyścig z czasem. Z uwagi na położenie Białegostoku takie operacje są zawsze logistycznym wyzwaniem. Do naszego szpitala przyjechały trzy zespoły transplantacyjne z różnych części Polski – mówi Milena Gólczyńska, anestezjolog, koordynator szpitalny ds. transplantologii w białostockiej „Śniadecji”. – W sumie w pobraniu uczestniczyło 14 osób. Dzięki braku

sprzeciwu rodziców pacjenta oraz zaangażowaniu wielu ludzi, udało się uratować życie czterech osób.

Aby pobranie mogło zakończyć się sukcesem, zespół transplantacyjny z pobranym sercem transportowany był śmigłowcem policyjnym do Warszawy, gdzie czekał na niego samolot do Wrocławia.

Był to pierwsze w tym roku pobranie organów w białostockiej „Śniadecji”. Rocznie jest przeprowadzanych średnio kilka takich procedur.

OCHRONA ZDROWIA

Pielęgniarki zarabiają nawet ponad 11 tys. zł miesięcznie

Magdalena Kleban

W lipcu doszło do kolejnej, corocznej waloryzacji minimalnych wynagrodzeń w ochronie zdrowia. W tym roku lipcowa podwyżka wyniosła 8,82 proc. Zarobki pielęgniarek i położnych uzależnione są od grupy zaszerogowania. Najwyższa 2. grupa to obecnie zarobki w wysokości 11 485 zł, grupa 5. – 9081 zł brutto, a 6. – 8369 zł brutto.

– Mnie robimy tajemniczy z naszych zarobków, to wszystko jest regulowane ustawą. I tak, bywa, że z dyżurami świątecznymi, stażowym, czasami jubileuszówką, te zarobki wyniosą około 20 tys. brutto dla osób z 2. grupy, czyli pielęgniarek ze specjalizacją i tytułem magistra. Pamiętajmy, że to nie dotyczy tylko naszej grupy zawodowej, ale też m.in. rehabilitantów, radioterapeutów, psychologów – podkreśla Agnieszka Olchin, przewodnicząca regionu podlaskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Warto podkreślić, że w grupie 2. są pielęgniarki zatrudnione na stanowiskach wymagających tytułu magistra i specjalizacji, w grupie 5. – na stanowiskach wymagających tytułu magistra albo na stanowiskach niewymagających tytułu magistra,

ale wymagających specjalizacji. W grupie 6. zaszerogowano pozostałe pielęgniarki.

Jak podkreśla Agnieszka Olchin, sytuacja finansowa tej grupy zawodowej znacząco poprawiła się w ostatnich czterech latach, od kiedy wprowadzono ten system zaszerogowania. Od tej pory w woj. podlaskim nie mówi się już o problemie emigracji do zachodnich województw, czy za granicę. Problemem bywa jednak zbyt niskie zaszerogowanie pielęgniarek i położnych, które mają specjalizację i tytuł magistra.

– Z tego powodu w niektórych podlaskich szpitalach pielęgniarki zdecydowały się pozwać pracodawcę do sądu, kiedy uznały, że niezgodnie z prawem nie zostały zaszerogowane do 2. grupy – wskazuje Olchin. – Z tego, co wiem, sądy przyznają im rację. Są wypłacane zaległe pieniądze. Problem jest jednak taki, że każda taka sprawa jest traktowana indywidualnie. Docierają do nas sygnały, że szpitale – zwłaszcza te, które borykają się z trudną sytuacją finansową – unikają właściwego zaszerogowania do 2. grupy w zamian proponując np. umowy zlecenia.

Coraz lepsze zarobki są z pewnością jednym z powodów tego, że kierunek pielęgniarstwo cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród młodych ludzi. To dobra informacja zważywszy, że średni wiek pielęgniarek to obecnie 54 lata.

– Przez wiele lat w ramach prowadzonej rekrutacji na ten kierunek zgłaszało się około 400 osób (patrząc na dane od 2016 r.) na 144 przygotowane miejsca. Wyraźny wzrost liczby kandydatów nastąpił w 2024 r. – ponad 600 osób, w 2025 mieliśmy już prawie 770 chętnych. W tym roku na pielęgniarstwo zgłosiło się aż ponad 1330 osób! Oznacza to bardzo wysoką konkurencję – ponad 9 osób na jedno miejsce – mówi Dorota Sawicka, rzeczniczka prasowa Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. – Rok 2026 jest szczególnie, bo to rok podwójnego rocznika maturzystów.

Prof. Mateusz Cybulski, prodziekan ds. jakości kształcenia i programów studiów Wydziału Nauk o Zdrowiu UMB, zwraca uwagę na ewidentną poprawę zarobków w grupie czynnych zawodowo pielęgniarek. Dodatkowo uczelnia oddaje w państwu do użytku studentów ultranowoczesne Centrum Pielęgniarstwa z centrum symulacji pielęgniarstwa.

– Tak rozbudowanego i tak ultranowoczesnego centrum pielęgniarstwa w tej chwili nie ma na innych uczelniach medycznych w Polsce – podkreśla prof. Cybulski. – Jesteśmy najlepsi w kraju, najbardziej nowoczesni, spełniamy wszystkie standardy akredytacyjne Krajowej Rady Akredytacyjnej Szkół Pielęgniarek i Położnych. A jeżeli chodzi o wyposażenie w sprzęt, mamy go więcej niż mówią te zalecenia.

Z PROKURATURY

Przechwytywali konta w „społecznościówkach”, by wyłudzać kody BLIK

Magdalena Kleban

Co najmniej 250 osób zostało pokrzywdzonych na kwotę przynajmniej 160 tys. zł. Prokuratura Rejonowa w Hajnówce przedstawiła zarzuty dziewięciu osobom. Pierwszych zatrzymań dokonano w Hajnówce, ale ofiary prześcępców są w całym kraju.

Jak dowiedzieliśmy się w Prokuraturze Okręgowej w Białymstoku śledztwo w tej sprawie – prowadzone przez funkcjonariuszy Zarządu w Białymstoku Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości – dotyczy działalności zorganizowanej grupy przestępczej dokonującej w latach 2024-2025 na terytorium Polski oszustw za pomocą przechwytywanych kont na portalu Facebook oraz komunikatorze Messenger.

To właśnie za pośrednictwem mediów społecznościowych podejrzani mieli wyłudzać kody BLIK, za pomocą których wypłacano z bankomatów pieniądze należące do pokrzywdzonych. Śledztwo obejmuje także proceder prania pieniędzy pochodzących z tych przestępstw poprzez wpłaty w bitomatach i transakcje kryptowalutowe.

Przypomnijmy na czym zazwyczaj polega taki proceder wyłudza-

nia. Oszust włamuje się na konto znajomego lub członka rodziny w mediach społecznościowych, po czym wysyła z tego konta prośbę o pilną pomoc finansową. Może to być informacja, że nagle komuś bliskiemu zabrakło pieniędzy przy sklepowej kasie, że zapomniał portfela itp. Najważniejsze jest to, że taki oszust wysyła prośbę o kod BLIK. Gdy go otrzyma, natychmiast wypłaca pieniądze z bankomatu.

Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie zostało zainicjowane zawiadomieniem złożonym przez jedną z osób pokrzywdzonych. Do sprawy prokurator dołączył do tychczas 45 innych postępowań przygotowawczych z prokuratur rejonowych z terytorium kraju – w większości pierwotnie umorzonych wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

Czynności śledztwa wskazują, że pokrzywdzonych zostało co najmniej 250 osób, a kwota oszustwa sięga przynajmniej 160 tys. zł.

Dotychczas ustalono tożsamość 115 pokrzywdzonych. Liczba ta obejmuje zarówno te osoby, którym złamano zabezpieczenia kont na portalu społecznościowym, jak i te, które utraciły pieniądze w wyniku oszustwa.

Jak podkreśla prokuratura, śledztwo ma charakter rozwojowy, sukcesywnie zatrzymywane są kolejne osoby podejrzane o udział w tej grupie.

ROLNICTWO

Krajewski: Do 2 zł za litr ma wzrosnąć zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze

Martyna Jurkowska

Minister rolnictwa Stefan Krajewski podsumował pierwszy rok kierowania resortem. Podczas konferencji we wsi Czyżew-Ruś-Wieś (gm. Czyżew) sporo miejsca poświęcił zapowiedziom kolejnych działań. Wśród planów znalazły się m.in. wyższe dopłaty do paliwa i wsparcie dla producentów trzody chlewnej.

– Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach przeprowadzimy kolejne zmiany, które będą służyć promocji polskiej żywności, rozwojowi polskiej wsi i rozwojowi rolnictwa – za-

powiedział minister Stefan Krajewski.

Jedną z najważniejszych zapowiedzi jest podniesienie zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa rolniczego z 1,46 zł do 2 zł za litr. Resort planuje również przekazanie obsługi programu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co ma usprawnić wypłatę środków.

Ministerstwo chce także uruchomić wart 500 mln zł program wsparcia dla producentów trzody chlewnej. Rolnicy mają otrzymać dopłaty do zakupu loszek hodowlanych, wsparcie za pierwsze wyproszenie oraz pomoc dla gospodarstw prowadzących stada w cyklu zamkniętym.

– Planujemy również uruchomienie pomocy w wysokości 1 tys. zł



FOT. FB/MRIRW

– Nie ma silnej wsi bez silnego rolnictwa. Nie ma silnej Polski bez silnej wsi. Rolnicy są dla mnie najważniejsi i zawsze stoją po ich stronie – zapewniał w Podlaskim minister Stefan Krajewski

do każdej lochy, aby pomóc w odbudowie potencjału polskiej hodowli prosiąt – podkreślił Stefan Krajewski.

Kolejnym elementem planu są dopłaty do nawozów. Polska ma otrzymać na ten cel 66,6 mln euro z funduszy unijnych, uzupełnionych środkami krajowymi. Resort zakłada wsparcie do 500 zł na hektar, maksymalnie do 300 hektarów, aby zrekompensować wzrost cen nawozów.

Wśród nowych inicjatyw znalazł się również program „Strażacka Tarcza Wschód”, zakładający przekazywanie sprawnych pojazdów wycofanych z innych służb do jednostek OSP, przede wszystkim w województwach wschodniej Polski. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców terenów przygranicznych.

Podsumowując pierwszy rok pracy resortu minister przypomniał,

że w tym czasie przygotowano 17 ustaw i 128 rozporządzeń, które mają usprawnić pracę całego sektora rolniczego, oraz uruchomiono nowe programy wsparcia dla rolników.

– Za tymi liczbami stoją ludzie – rolnicy. To jest właśnie sens naszej pracy – powiedział Krajewski.

Konferencja podsumowująca działalność szefa resortu rolnictwa i rozwoju wsi odbyła się w gospodarstwie rolnym w miejscowości Czyżew-Ruś-Wieś (pow. wysokomazowiecki). Minister podkreślał, że stawia na bezpośrednie kontakty i spotkania z rolnikami, więc przez rok odwiedził wszystkie województwa.

– Udało nam się uprościć wiele przepisów, uruchomić nowe programy wsparcia i przeznaczyć miliardy złotych na rozwój gospodarstw oraz pomoc po klęskach żywiołowych. To konkretne działania, które przekładają się na sprawniejsze funkcjonowanie sektora rolnego i lepsze warunki prowadzenia działalności rolniczej – powiedział minister Stefan Krajewski.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 504-745-006

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

LEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

STARE książki skup, 881-934-948

Towarzyskie

POZNAM panią do 60l. Białystok, Żeromskiego 1B m 106

WASILKÓW

Antoś i Gabryś w końcu będą mogli komunikować się z bliskimi

Magda Ciasnowska

Czteroletni Antoś i pięcioletni Gabryś, podopieczni Fundacji Małe Cuda, otrzymali urządzenia sterowane wzrokiem, dzięki którym będą mogli wyrażać swoje potrzeby. Specjalistyczny sprzęt został przekazany wczoraj – podczas rodzinnego pikniku w Wasilkowie.

Chłopcy, będący podopiecznymi Fundacji Małe Cuda i chorujący na mózgowo-porazenie dziecięce, otrzymali specjalistyczne urządzenia PC-Eye, pozwalające na komunikację za pomocą ruchu gałek ocznych. Do tej pory Antoś i Gabryś nie mogli porozumieć się z otoczeniem w sposób werbalny. Nowoczesny sprzęt umożliwi im przekazywanie potrzeb, emocji i myśli oraz nawiązywanie kontaktu z rodziną i opiekunami. Dla ich bliskich oznacza to łatwiejsze rozumienie dzieci i większy komfort w codziennym funkcjonowaniu.

Urządzenia zostały sfinansowane dzięki zbiórce przeprowadzonej przez społeczność BMW Z Club. To już kolejna wspólna inicjatywa mi-



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Nowoczesny sprzęt odmieni życie nie tylko dwóch chłopców, ale także dwóch rodzin

łośników motoryzacji i Fundacji Małe Cuda. Rok wcześniej udało się zebrać środki na elektryczny wózek dla jednego z podopiecznych fundacji.

– Dzisiaj odmieniło się życie nie tylko dwóch chłopców, ale można śmiało powiedzieć, że także dwóch rodzin. Dzięki tym urządzeniom dzieci będą mogły komunikować się z rodzicami. Rodzice będą lepiej je rozumieć, a chłopcy będą czuć się rozumiani. Dzięki temu zniknie wiele frustracji, a ich codzienne życie powinno się zmienić na lepsze – podkreśla Marcin Recko, prezes Fundacji Małe Cuda.

Wartość obu urządzeń to około 50 tys. zł.

– Antoś nie mówi, ale to nie znaczy, że nie ma nic do powiedzenia. I dzięki temu wsparciu będzie miał możliwość wyrażenia tego, co chciałby przekazać. Będzie mógł powiedzieć nam: jestem zmęczony, jestem głodny, chce mi się pić, ale też kocham cię i dziękuję – mówi Jakub Tabor, tata Antosia i zwraca się do osób, które zorganizowały i wsparły zbiórkę: – Bardzo wam dziękujemy. Macie w swoich samochodach duże silniki, ale co ważniejsze – macie jeszcze większe serca.

Przekazanie sprzętu odbyło się podczas rodzinnego

pikniku zorganizowanego na terenie ODTJ Faworyt w Wasilkowie. Na uczestników czekały liczne atrakcje, m.in. przejazdy po torze z kierowcą rajdowym, pokazy ratownictwa medycznego, symulator dachowania, wystawa samochodów oraz strefa zabaw dla najmłodszych. Przez cały czas prowadzona była także zbiórka na rzecz podopiecznych Fundacji Małe Cuda.

– Zdecydowaliśmy się wspierać Fundację Małe Cuda, bo to nie jest wielka, anonimowa organizacja – tu widać konkretne dzieci i konkretną pomoc. Zawsze chciałem, żeby nasze złoty miały większe znaczenie niż tylko spotkania towarzyskie. Dziś nasze złoty są także okazją do pomagania dzieciom – mówi Robert Stremecki, organizator ogólnopolskich zlotów BMW Z Club.

Fundacja Małe Cuda działa od kwietnia 2024 r. i wspiera dzieci z ciężkimi niepełnosprawnościami, finansując rehabilitację oraz zakup specjalistycznego sprzętu. Powstała z inicjatywy zespołu ośrodka rehabilitacyjnego Fizjoland, który od lat prowadzi turnusy rehabilitacyjne dla dzieci.

BIAŁYSTOK

Dwie kategorie A+ dla UMB. To najlepszy wynik spośród polskich uczelni medycznych

opr. (MK)

Decyzję w sprawie przyznania kategorii naukowych w poszczególnych dyscyplinach naukowych i artystycznych podejmuje Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecna ewaluacja dotyczyła uczelni, które prowadziły działalność naukową w latach 2022-2025.

Okazało się, że Uniwersytet Medyczny w Białymstoku – jako jedyna polska uczelnia medyczna – otrzymał najwyższą kategorię A+ w dyscyplinie nauki medyczne. Co wię-

cej, tę samą najwyższą kategorię A+ UMB otrzymał w dyscyplinie nauki o zdrowiu, a pierwszym miejscem w tej dyscyplinie podzielił się jedynie z Uniwersytetem Medycznym we Wrocławiu. Natomiast w dyscyplinie nauki farmaceutyczne UMB uzyskał kategorię B+ (ex aequo z pięcioma innymi uniwersytetami medycznymi).

– Niezwykle cieszy wiadomość, że w tak złożonym – przeprowadzanym raz na cztery lata przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – procesie oceny naukowej wszystkich polskich uczelni, UMB uplasował się

w ścisłej czołówce polskiej nauki – mówi rektor UMB, prof. Marcin Moniuszko. – Po raz pierwszy w obowiązującym systemie ewaluacji uczelni medyczna uzyskała jednocześnie kategorie A+ w dwóch dyscyplinach: naukach medycznych i naukach o zdrowiu. I tą uczelnią jest UMB! Ten wynik po raz kolejny przypomina o ogromnych możliwościach badawczych naszych naukowców, ale jest też nieustającym zobowiązaniem do dalszej, ciężkiej pracy.

Prorektor ds. nauki prof. Irina Kowalska podkreśla, że wyniki ewaluacji za lata 2022-2025 wskazują, że UMB na-

leży do czołówek uczelni w Polsce.

– Osobiście bardzo się cieszę, bo wiem jak ogromna praca została włożona, żeby jak najlepiej przedstawić znaczące osiągnięcia naszych naukowców. Przy ocenie ewaluacyjnej brane były pod uwagę publikacje naukowe i patenty, pozyskane projekty i przychody z komercjalizacji i usług oraz szeroko rozumiany wpływ społeczny badań – wymienia prof. Kowalska. – We wszystkich trzech kryteriach mieliśmy się czym pochwalić, za co dziękujemy naukowcom z UMB oraz wszystkim osobom zaangażowanym w prowadzenie działalności naukowej.

Jak dodają pracownicy UMB, tak wysokie noty to nie tylko prestiż, ale również wyższe finansowanie działalności naukowej w ramach subwencji, co pozwoli na dalszy rozwój badań.

GM. SUWAŁKI

Kulturalne serce gminy Suwałki zostało oficjalnie otwarte

Nowoczesna sala widowiskowa, biblioteka z bogatym księgozbiorem i przestrzeń do organizacji wydarzeń plenerowych – w piątek oficjalnie otwarto nową siedzibę Ośrodka Czytelnictwa i Kultury w miejscowości Płociczno-Osiedle.

Anna Gryza-Aneszko

– Już od kilku miesięcy działamy w tym miejscu, jednak czekaliśmy na pełne wyposażenie, by móc zaprezentować nasz ośrodek w całej okazałości – mówi Aneta Perkowska, dyrektor Ośrodka Czytelnictwa i Kultury Gminy Suwałki w Płocicznie-Osiedlu.

Inwestycja, której łączna wartość wyniosła blisko 15 mln zł, ma stać się ważnym punktem na kulturalnej mapie regionu. To właśnie tutaj będą odbywać się koncerty, spektakle, spotkania autorskie, warsztaty, konferencje oraz wydarzenia integrujące lokalną społeczność.

– Coraz częściej zgłaszają się do nas lokalne zespoły i artyści, którzy dostrzegają potencjał tego miejsca i chcą tu wystąpić. Odwiedzają nas



W nowoczesnym budynku znajduje się m.in. biblioteka z czytelnią oraz sala widowiskowa z trybunami

także osoby spoza gminy oraz ci, którzy po latach wracają w rodzinne strony i chcą tutaj organizować różne wydarzenia. To bardzo cieszy, bo pokazuje, jak to miejsce było potrzebne – wskazuje dyrektor.

Nowoczesny obiekt o powierzchni ponad 800 mkw mieści salę widowiskową (ma ponad 226 mkw), bibliotekę z księgozbiorem liczącym blisko 11 tys. woluminów i czytelnię, sale warsztatowe, pomieszczenia administracyjne oraz profesjonalną reżyserkę wyposażoną w sprzęt do obsługi wydarzeń i realizacji nagrań.

Przed budynkiem powstała scena plenerowa, która pozwoli organizować koncerty, festyny i wydarzenia pod gołym niebem. Całość uzupełnia parking z 26 miejscami postojowymi, w tym miejscami dla osób z niepełnosprawnościami, oraz stacja ładowania samochodów elektrycznych.

– Sercem ośrodka jest nowoczesna sala widowiskowa z trybunami teleskopowymi na 152 miejsca, z profesjonalnym nagłośnieniem. Do tego dochodzi nowoczesne oświetlenie sceniczne oraz ekran multimedialny. Dzięki temu

jesteśmy miejscem, które spełnia wymagania organizacji wydarzeń o wysokiej randze. I to przyciąga artystów – podkreśliła Perkowska.

Podczas piątkowej uroczystości, na której zgromadzili się parlamentarzyści, władze sąsiednich samorządów i przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji, padły także słowa podkreślające znaczenie tej inwestycji dla mieszkańców gminy.

– Słuchamy potrzeb i propozycji naszych mieszkańców. Chcemy wprowadzać tu coś nowego, na wyższym poziomie, tak, by ten budynek cały czas tętnił życiem – wskazywał podczas uroczystości Zbigniew Mackiewicz, wójt gminy Suwałki. – To miejsce dla mieszkańców naszej gminy, dla mieszkańców okolicznych miejscowości, ale też dla turystów. Chcemy, żeby była to przestrzeń spotkań, edukacji, kultury i integracji

Budowa obiektu kosztowała ponad 10 mln zł, natomiast wyposażenie – niemal 4,9 mln zł. Większość środków na realizację inwestycji pochodziła z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz z Unii Europejskiej.

ŁOMŻA

Prawie 800 tys. zł na ochronę zabytków ziemi łomżyńskiej

opr. (R)

Kościół, zabytkowe organy, polichromie, historyczna kamienica i dawny budynek poklasztorny – to tylko część obiektów, które zostaną odnowione dzięki wsparciu samorządu Województwa Podlaskiego. W piątek w Łomży podpisano 12 umów na dofinansowanie prac konserwatorskich i remontowych przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków.

Spotkanie w Łomży rozpoczęło tegoroczny cykl podpisywania umów w ramach programu ochrony zabytków. Kolejne odbędzie się 5 sierpnia w Białymstoku z udziałem beneficjentów z pozostałych subregionów województwa.

– Samorząd województwa stara się odpowiadać na potrzeby związane z ochroną naszego dziedzictwa, choć wiemy, że są one znacznie większe niż możliwości budżetowe. Cieszy nas, że właściciele zabytków podejmują wysiłek ich ratowania, a dzięki współpracy samorządu, konserwatora zabytków oraz wykorzystaniu środków krajowych i unijnych kolejne cenne obiekty odzyskują swój blask – podkreślił Jacek Piorunek, członek zarządu województwa Jacek Piorunek.

Jak zaznaczył, troska o zabytki to nie tylko obowiązek wobec historii, ale także inwestycja w rozwój regionu.

– Coraz więcej turystów odwiedza województwo podlaskie. Przyjeżdżają nie tylko dla przyrody, kultury czy kuchni, ale również po to, aby poznawać nasze zabytki. Ich dobry stan wzmacnia atrakcyjność turystyczną regionu i buduje jego pozytywny wizerunek – dodał.

Wśród beneficjentów znalazły się parafie, instytucje publiczne oraz osoba prywatna. Dofinansowanie pozwoli przeprowadzić m.in. konserwację zabytkowych organów i polichromii, renowację ołtarzy, remonty elewacji, stolarki okiennej i dachów oraz przygotowanie dokumentacji konserwatorskiej.

Największe dotacje otrzymała Diecezja Łomżyńska – na kontynuację konserwacji elewacji Kościoła Rektoralnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łomży oraz Parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Piątnicy na trzeci etap konserwacji zabytkowego ołtarza bocznego. Wsparcie trafi również do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego i Gminy Szczuczyn, Katolickiej Bursy Szkolnej w Łomży, parafii w Jedwabnem, Rydzewie, Szczuczynie, Wąsosz, Wiźnie i Białaszewie oraz właścicielki zabytkowej kamienicy przy ul. Nowogrodzkiej 5 w Łomży.

W tym roku w budżecie województwa na ochronę i ratowanie zabytków zaplanowano 3,8 mln zł. Program obejmuje 60 przedsięwzięć.



Wśród beneficjentów znalazły się parafie, instytucje publiczne oraz osoba prywatna

POW. SOKÓLSKI

Biogazownia z negatywną opinią starosty

Martyna Jurkowska

Starosta sokólski Piotr Recko wydał negatywną opinię dotyczącą planowanej budowy Zakładu Wytwarzania Biometanu Krynki w Ostrowiu Południowym. W uzasadnieniu wskazuje m.in. na zagrożenia dla mieszkańców oraz wpływ inwestycji na środowisko.

Negatywna opinia została wydana po analizie raportu oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

– Nie jestem przeciwnikiem nowoczesnych inwestycji ani odnawialnych źródeł energii – zastrzega starosta Recko. – Uważam jednak, że każda in-

westycja musi być realizowana z poszanowaniem prawa, środowiska, a przede wszystkim bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców.

W wydanej opinii zwrócono uwagę m.in. na niezgodność inwestycji z polityką przestrzenną gminy. Zastrzeżenia budzi również lokalizacja planowanego zakładu – w pobliżu zabudowy mieszkaniowej oraz w sąsiedztwie obszarów Natura 2000 i otuliny Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszynskiej.

Zdaniem starosty funkcjonowanie biometanowni może wiązać się z uciążliwościami zapachowymi, zwiększonym hałasem oraz znacznym wzrostem ruchu samochodów ciężarowych. W opinii wskazano także na możliwy negatywny

wpływ na lokalne drogi, rozwój rolnictwa i agroturystyki oraz wartość okolicznych nieruchomości.

– Przedstawiona dokumentacja wzbudziła szereg istotnych wątpliwości. Podejmując tę decyzję kierowałem się przede wszystkim zasadą przezorności wynikającą z Prawa ochrony środowiska. W sprawach, które mogą mieć wpływ na zdrowie ludzi, środowisko i przyszłość lokalnych społeczności, nie ma miejsca na pochopne decyzje – podkreśla starosta.

Planowana biometanownia od kilku tygodni wywołuje dyskusje wśród mieszkańców gminy Krynki.

– Największe wątpliwości budzi możliwość zapewnienia odpowiedniej ilości substratu

w promieniu około 25 km. Jeśli okaże się to niemożliwe, surowiec trzeba będzie dowozić z większych odległości, co oznacza większy ruch samochodów ciężarowych. Obecna infrastruktura drogowa gminy nie jest do tego przystosowana – zwraca uwagę burmistrz Krynki Jolanta Gudalewska.

Postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji środowiskowej nadal trwa. Pozytywne opinie wydały już Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Wody Polskie oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna. Ostateczna decyzja będzie należała do burmistrz Krynki, która zapowiada, że przed jej podjęciem przeanalizuje wszystkie opinie instytucji oraz uwagi zgłoszone przez mieszkańców.

FOKUS

POLITYKA

Rozłam w PiS stał się faktem. Co dalej z frakcją Mateusza Morawieckiego?

To moment historyczny: takiego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości jeszcze nie było. Niewiele ponad rok przed wyborami mamy więc spore zamieszanie na polskiej scenie politycznej

Dorota Kowalska

W piątek stało się to, czego chyba wszyscy trochę się spodziewali. Jarosław Kaczyński nie mógł się wycofać z wcześniejszych decyzji, bo ten gest zostałby odebrany jako jego porażka. Mateusz Morawiecki też nie mógł zrobić kroku w tył – jego los w PiS-ie zdawał się przesądzony. Prezes nigdy nie darowałby mu jawnego sprzeciwu, rzucenia rękawicy. Inna rzecz, że Morawieckiemu trudno się było odnaleźć w partii, w której to radykalowie narzucają narrację, piszą program, a ich przedstawiciel został wyznaczony na przyszłego premiera. Efekt – rozłam, którego partia Kaczyńskiego nigdy jeszcze nie doświadczyła. Prawdziwe polityczne trzęsienie ziemi.

W czwartek o północy upłynął termin ultimatum kierownictwa PiS dla parlamentarzystów tej partii na złożenie deklaracji, patrz: lojalności, o nieprzynależeniu do stowarzyszeń – pod groźbą wykluczenia z PiS. Chodziło głównie o członków stowarzyszenia „Rozwój Plus”, które założył Mateusz Morawiecki.

W piątek rano okazało się, że 40 parlamentarzystów takiej deklaracji nie podpisało. Krótko mówiąc: zdecydowało się na odejście z PiS-u.

– W związku z tym we wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego, który po prostu przyjmie ten fakt do wiadomości – stwierdził w piątek Jarosław Kaczyński, lider PiS-u.

Jak mówił, sprawa ta jest związana z jedną z stroną ze stowarzyszeniem Morawieckiego, „ale przede wszystkim z propozycją, która padła już wiele tygodni temu, żeby podzielić partię”.

Owa propozycja miała wyjść ze strony osoby „wiarygodnej, bardzo istotnej w partii i była powtarzana w co najmniej trzech długich rozmowach”. Dwie z tych rozmów odbyły się w cztery oczy, w trzeciej uczestniczyło trzech działaczy partyjnych i dwie osoby spoza polityki, które – jak mówił Kaczyński – były jej świadkami.

– Oczywiście na to (podział – przyp. redakcja) zgody w żadnym wypadku być nie mogło i podpisanie tej bardzo prostej deklaracji miało być



Jakie będą kolejne ruchy Morawieckiego? Póki co zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”

po prostu niczym innym, jak zdeklarowaniem, że w tego rodzaju przedsięwzięciu się nie będzie uczestniczył – podkreślił prezes PiS. – Ponieważ pewna część naszych koleżanek i kolegów tego nie zrobiła i nie chciała zrobić, to w takim razie wnioski muszą być wyciągnięte – dodał.

Każdy parlamentarzysta PiS wiedział, z czym wiąże się niepodpisanie oświadczenia o braku przynależności do stowarzyszeń.

– Jest, można powiedzieć, w jakimś sensie po wszystkim. Pewna formalność jeszcze musi być dokonana, bo my przestrzegamy statutu – dodał Jarosław Kaczyński.

Morawiecki odniósł się do słów prezesa jeszcze w piątek w Sejmie.

– Do ostatniej chwili walczyliśmy o jedność obozu Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze dzisiaj rano wysłałem list z pewnymi nowymi propozycjami do pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego po to, żeby podkreślić, że deklaracja, która została wynegocjowana, jest deklaracją o bardzo solidnej podstawie – przekonywał.

Jak wyjaśnił, jemu i jego stronnikom zależało na tym, „żeby w ramach tego, co wcześniej zostało ustalone, w kwietniu tego roku, czyli w oparciu o strategię, która umownie się nazywa „strategią dwóch płuc”, realizować model dotarcia do bardzo różnorodnych grup wyborców”.

– Jest nas 40 posłów, senator oraz trzech europarlamentarzystów. Wiem, że i tutaj pojawiały się różne liczby, my chcemy to przeciąć. Mamy bardzo mocną reprezentację – stwierdził były premier. Zapewnił, że mimo to „do ostatniego momentu walczyli o jedność, o to, by móc działać jako to drugie płuco”.

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimatum czy szantaż niedawno uzgodniona strategia wyładowała w koszu – zastrzegł.

Zapytany, czy powstanie nowy klub parlamentarny lub nowa partia, były premier poprosił, by „nie pytać dzisiaj o partię, nie pytać o klub”.

– Nie dyskutowaliśmy o tym. Dokońca walczyliśmy o jedność – powtórzył.

Tej politycznej rozgrywce w Prawie i Sprawiedliwości z zainteresowaniem przyglądała się koalicja rządząca.

„A więc rozłam. Ziobro z Czarnkiem przejmują PiS od wewnątrz. Tym samym czeka nas autostrada w stronę partii brunatnej, eurofobicznej i patologicznie antyukraińskiej. Takiej opozycji nie możemy dopuścić do władzy. Dobro musi zwyciężyć” – napisał Robert Biedroń z Lewicy.

Krzysztof Brejza z KO podsumował tak: „Kaczyński wyrzucił z PiS Morawieckiego i ok. 30 jego posłów. Znany schemat w ich przypadku: łą-

• 58,3 proc. badanych uważa, że koalicja rządząca nie utrzyma władzy po kolejnych wyborach – to wynik sondażu dla WP

czy władza, kasa i bezkarność. Inaczej się żrą i dzielą. Pisowski klasyk”.

Tomasz Trela z Lewicy zauważył, że „bałagan w PiS-ie jest potworny, bo prezes partii nawet nie wie, ile parlamentarzystów wyrzuca”.

„Ups. Czyli już oficjalnie: PiS skręca w ramiona Brauna” – czytamy we wpisie, który pojawił się na profilu Polski 2050.

Ryszard Petru z Klubu Centrum wysuwa hipotezę, że Morawiecki i Kaczyński przed wyborami znów się połączą, tak jak to było kiedyś z grupą Ziobry. Między nimi nie ma żadnych różnic programowych. A jak zauważa Petru, „Mateusz Morawiecki jako premier realizował ten sam socjalistyczny, antyeuropejski program Kaczyńskiego”.

„To najpoważniejszy kryzys w PiS od momentu jego powstania i koniec hegemonii Kaczyńskiego na prawicy. Jest tylko kwestia czasu, kiedy odda Nawrockiemu pozycję lidera prawej strony sceny politycznej. To także ważna lekcja dla partii demokratycznych. Kto się dzieli i nie ma żadnego pomysłu dla Polski – przegrywa” – toż koł słowa Grzegorza Schetyny z KO.

Pozostaje pytanie, o kolejne ruchy Morawieckiego, który, póki co, zapewnia, że nie zamierza „przeciągać kolejnych posłów PiS do swojego ugrupowania”.

Na antenie TV Republika Morawiecki był z kolei pytany o to, czy osiągnął porozumienie z Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz z Polski 2050 lub PSL w sprawie ewentualnej przyszłej koalicji.

– Nie tylko nie jestem dogadany, ale takich rozmów w ogóle nie prowadziłem. I nie zamierzam prowadzić, ponieważ każdy, kto dzisiaj żyje ten rząd i go dzisiaj podpira, choćby nawet podpórka wąta jak trzcina wodna, nie jest dla mnie jakimkolwiek partnerem do rozmów. W związku z tym nie prowadzimy takich rozmów – odpowiedział Morawiecki.

Tyle oficjalne deklaracje. W kuluarach mówi się jednak, że Morawiecki może szukać w Sejmie koalicjantów, tymi naturalnymi wydają się ludowcy, politycy Polski 2050 czy Klubu Centrum. Pytanie, czy uda mu się z kimś dogadać. PAP

KRÓTKO

Słowacja

21-letni Polak zginął w Tatrach Wysokich

Słowackie Górskie Pogotowie Ratunkowe (HZS) przekazało, że dwaj polscy taternicy planowali wejść na szczyt Wysokiej, ale ponieważ w górach było ślisko, zmienili plany i zawrócili przy charakterystycznym fragmencie grani – Kogutku. Jeden z Polaków poślizgnął się i runął z wysokości 150 m. 21-latek zginął na miejscu; jego ciało przewieziono do Starego Smokowca. Druga osoba nie odniosła żadnych obrażeń.

Łódźkie

Zderzenie trzech aut. Nie żyje dwoje dzieci

Dwoje dzieci w wieku 9 i 11 lat zginęło w zderzeniu trzech samochodów osobowych na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Wójcin, między Sulejowem i Paradyżem (Łódźkie). Pięć innych osób zostało rannych. Jak poinformowała policja, kierowca peugeota, jadąc drogą krajową 74 od Piotrkowa w kierunku Kielc, zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z toyotą, a później uderzył w nissana.

Lublin

Prokuratura złożyła apelację od wyroku

Prokuratura złożyła apelację od wyroku uniewinniającego żołnierza Karola S. od zarzutu przekroczenia uprawnień. Według ustaleń śledczych w marcu 2024 r. oddał on 12 strzałów z broni służbowej przy granicy z Białorusią, gdzie znajdowali się migranci i inni funkcjonariusze. 25-latek nie przyznał się do winy. Pod koniec maja br. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie uniewinnił Karola S. od zarzutu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Robimy wszystko, by Polacy nigdy nie budzili się przy dźwięku syren i wybuchów. Wzmacniamy własną obronę, wspieramy Ukrainę i rozwijamy sojusze w ramach NATO i UE

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, szef MON



Podróż przez winnice Korinthia



ChOG Koryntia i ChNP Nemea

Od historycznych winnic Nemea po nowoczesne winiarnie Korinthia – wino opowiada historię regionu, w którym tradycja, wyjątkowe warunki glebowo-klimatyczne oraz sztuka winiarska tworzą autentyczne doświadczenie enologiczne, nierozdzielnie związane z ideą odpowiedzialnej konsumpcji.

W północno-wschodniej części Peloponezu Nemea jest czymś znacznie więcej niż jednym z najważniejszych greckich regionów produkcji czerwonych win. To miejsce, w którym uprawa winorośli stanowi żywy element krajobrazu i tożsamości jego mieszkańców. Pokolenia winiarzy i producentów nauczyły się tutaj „czytać” winnicę i rozumieć wyjątkowy charakter każdej parceli. Efektem są wina o niepowtarzalnej osobowości, odzwierciedlające unikalne właściwości gleby i terroir.

Główną rolę odgrywa odmiana Agiorgitiko – jedyna odmiana wykorzystywana do produkcji win PDO Nemea. Jest to jedna z najbardziej ekspresyjnych greckich czerwonych odmian winorośli, wyróżniająca się wyjątkową zdolnością do wiernego oddawania charakteru miejsca swojego pochodzenia. W młodych winach ujawnia aromaty wiśni, truskawek, granatu i czerwonych owoców leśnych. Wraz z dojrzewaniem rozwija bardziej złożony bukiet z nutami dojrzałej śliwki, słodkich przypraw, kakao, tytoniu i skóry. W smaku zachwyca aksamitnymi taninami, harmonijną kwasowością oraz pełnym, a jednocześnie eleganckim ciałem, dzięki czemu doskonale komponuje się zarówno z kuchnią grecką, jak i współczesną kuchnią międzynarodową.

Charakter odmiany Agiorgitiko jest w dużej mierze kształtowany przez lokalne warunki glebowo-klimatyczne Nemea. Winnice położone są na wysokości od 250 do 850 metrów nad poziomem morza, na glebach wapiennych i gliniastych o doskonałym drenażu. Znaczne różnice temperatur pomiędzy dniem a nocą umożliwiają powolne dojrzewanie winogron, zachowanie ich naturalnej kwasowości oraz rozwój bogatego profilu aromatycznego. Winnice położone niżej dają wina bardziej dojrzałe i skoncentrowane, natomiast wyżej położone siedliska zapewniają większą świeżość, lepszą strukturę oraz znakomity potencjał dojrzewania.

Jeśli Nemea jest najbardziej charakterystycznym wyrazem odmiany Agiorgitiko, region PGI Korinthia ukazuje kreatywne oblicze winiarstwa Korinthia. Różnorodność gleb i mikroklimatów w

połączeniu z możliwościami, jakie daje chronione oznaczenie geograficzne, pozwala producentom eksperymentować zarówno z greckimi, jak i międzynarodowymi odmianami winorośli, poszukując nowych interpretacji terroir bez utraty więzi z lokalną tradycją winiarską.

Wśród win białych Roditis prezentuje świeże i owocowe oblicze Korinthia, oferując aromaty zielonego jabłka, gruszek i cytrusów, żywą kwasowość oraz czysty, harmonijny finisz. Malagousia wnosi intensywne aromaty dojrzałej brzoskwini, moreli, białych kwiatów i ziół, natomiast Assyrtiko nadaje winom strukturę, wyrazistą kwasowość i charakterystyczną mineralność.

W przypadku win czerwonych Agiorgitiko często łączone jest z odmianami Cabernet Sauvignon, Merlot i Syrah, tworząc wina o większej koncentracji, solidnej strukturze i głębi aromatycznej, w których czarne owoce, przyprawy oraz subtelne nuty dębu budują

wielowymiarowy profil smakowy. Bogactwo mikroklimatów, współistnienie winnic położonych na nizinach, terenach pagórkowatych i górskich oraz rosnące znaczenie zrównoważonej uprawy winorośli sprawiły, że Korinthia stała się jednym z najbardziej dynamicznych regionów winiarskich Grecji. Dziś nowe pokolenie producentów inwestuje w lepsze poznanie naturalnej tożsamości regionu i wydobycie autentycznego charakteru każdej parceli, tworząc wina łączące najwyższą jakość wykonania, równowagę i indywidualny charakter.

Od dojrzewającego PDO Nemea po nowoczesne wino PGI Korinthia – każdy kieliszek opowiada inną historię tego samego regionu. Pełne znaczenie tej historii ujawnia się jednak dopiero wtedy, gdy wino jest spożywane z umiarem i świadomością. Odpowiedzialna konsumpcja stanowi nieodłączny element kultury wina, podkreślając jego rolę jako elementu gastronomii, gościnności i dziedzictwa kulturowego – przeznaczonego do wspólnego celebrowania przy stole, a nie do bezrefleksyjnego spożycia.

Dzięki kulturze świadomej degustacji wino nadal odgrywa istotną rolę w rozwoju lokalnej gospodarki, enoturystyki oraz promocji kulturowej tożsamości Korinthia, tworząc trwałą wartość zarówno dla regionu, jak i jego mieszkańców.



PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ
UNIĘ EUROPEJSKĄ I GRECJĘ
PROJECT CO-FINANCED BY THE
EUROPEAN UNION AND GREECE



AKCJA CHARYTATYWNA

0311549463





FRANCJA

Rosja ostrzelała Kijów pociskami batalistycznymi. Odłamki wywołały pożary

Alina Mazurska

Wojska rosyjskie prowadziły w nocy z soboty na niedzielę ostrzał Kijowa m.in. przy użyciu pocisków balistycznych. Mer miasta Witalij Kliczko przekazał, że w co najmniej trzech dzielnicach spadające odłamki wywołały pożary.

Ukraińskie siły powietrzne, których komunikat cytuje Reuters, podały, że alarm powietrzny związany z atakiem rosyjskiej armii trwał ok. 50 minut. Witalij Kliczko poinformował, że ranne zostały trzy osoby, jedna z nich trafiła do szpitala.

Pożary w Kijowie

Zgodnie z komunikatem mera Kijowa jeden z pożarów wybuchł na dwóch kondygnacjach wielopiętrowego bloku mieszkalnego w centralnej części miasta. Reuters przywołał też doniesienia nieoficjalnych kanałów internetowych, które pokazały pożary w różnych rejonach Kijowa.

Zelenski ostrzegł

Agencja przypomniła też wypowiedź prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego z piątku, kiedy ostrzegł, że „w ciągu najbliższych 48 godzin prawdopodobne są nowe ataki rosyjskie”. – Z danych wywiadowczych i od naszych partnerów wiemy, że Rosjanie przygotowali rakiety

do nowego zmasowanego ataku na Ukrainę. Atak ten może nastąpić już dzisiaj: wstępne informacje wskazują, że nastąpi to w ciągu 48 godzin. Proszę, dbajcie o swoje bezpieczeństwo, zwracajcie uwagę na sygnały alarmu powietrznego – powiedział Zelenski podczas wieczornego przemówienia.

Reakcja wicepremiera Polski

„Dzisiejszej nocy na Kijów znów spadły rosyjskie rakiet balistyczne. Atak wywołał pożary i zniszczenia w kilku dzielnicach stolicy Ukrainy. Odpowiedzią wolnego świata nie może być zmęczenie wojną, lecz jeszcze większa determinacja w zwalczaniu rosyjskiego terroru” – napisał na platformie X Kosiniak-Kamysz. PAP



W wyniku ataku rosyjskiego w kilku miejscach Kijowa wybuchły pożary

ŻYWIÓŁ

Francja i Hiszpania walczą z ogniem. Ewakuacja ludności

Karolina Wrońska

Blisko 270 tysięcy osób zostało ewakuowanych we Francji i Hiszpanii z terenów, które od kilku dni trawią pożary. Najpoważniejsza sytuacja panuje w departamencie Żyrondy na południowym zachodzie Francji i w okolicach stolicy Hiszpanii, Madrytu.

W okolicach Madrytu i miasta Avila pożar objął powierzchnię około 25 tysięcy hektarów, a w departamencie Żyrondy, którego stolicą jest Bordeaux, ogień strawił już około 40 tys. hektarów.

Szeff francuskiego rządu Sebastien Lecornu ostrzegł, że „najbliższe godziny mogą być trudne”, ponieważ pogoda może znów utrudnić akcję gaśniczą. Podkreślił, że na południowym zachodzie Francji z żywiołem walczy obecnie 1400 strażaków, 1500 żołnierzy i 1700 funkcjonariuszy innych służb. Dodał, że po raz drugi w ciągu doby zwołał międzyministerialną radę kryzysową, aby zaradzić bezprecedensowej sytuacji. Przekazał, że spłonęło już 100 tysięcy hektarów, a w kraju wciąż aktywnych pozostaje 30 pożarów.

W związku z pożarami lasów na zachód od Bordeaux władze już w piątek ogłosiły ewakuację z półwyspu Cap Ferret. Jest to jedna z najbardziej obleganych miejscowości turystycznych w tej części Francji.

Do walki z żywiołem we Francji wysłano 1500 żołnierzy. Strażaków wspiera także samolot transportowy A400 francuskich sił powietrznych, który został przystosowany do gaszenia pożarów. Agencja AFP przekazała, że maszyna może zrzucić 20 tysięcy litrów wody bądź specjalnego proszku gaśniczego. To pierwszy raz,



Śmigłowiec wysłany do gaszenia pożarów lasów przelatuje nad ogniem w La Vall d'Uixo w Hiszpanii

kiedy samolot tego typu jest wykorzystywany do gaszenia pożarów.

Prezydent Emmanuel Macron oznajmił w sobotę, że chociaż Francja jest ciężko doświadczana przez pożary, kraj pozostaje „zjednoczony i trzyma się razem”. Podziękował także służbom zaangażowanym w walkę z żywiołem i zapewnił, że to, co zostało zniszczone, zostanie odbudowane.

Pożary dotyczą też innych części Francji, m.in. regionów na południu – nad Morzem Śródziemnym czy Korsyki.

Również w Hiszpanii strażacy walczą z kilkudziesięcioma pożarami. Już wcześniej na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu, a także w przylegającej do niej prowincji Avila we wspólnocie Kastylii i Leonu ogłoszono stan wyjątkowy. W sobotę stan wyjątkowy wprowadzono również w prowincji Toledo w Kastylii-La Manchy. Jak zwróciła

uwagę AFP, to pierwszy raz w historii Hiszpanii, kiedy stan wyjątkowy ogłoszono w związku z pożarami.

W sobotę mężczyzna zginął w pożarze na wschodzie Hiszpanii w miejscowości Maniles, nieopodal Walencji. Strażacy znaleźli jego zwłoki w trakcie akcji gaśniczej w zgłiszczach samochodu.

W związku z pożarem w położonej kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Madrytu prowincji Avila ewakuowano 30 tysięcy osób. Łącznie z okolicami Madrytu ewakuowano w sumie ponad 59 tys. osób, a ponad 28 tys. mieszkańców okolic Madrytu otrzymało polecenie pozostania w domach ze względu na zanieczyszczenie powietrza dymem.

Pożar strawił w tych prowincjach już ponad 45 tysięcy hektarów. Pożary wciąż trwają w okolicach Grenady, Teruel, Toledo, Leonu i Kordoby.

PAP

NIEMCY

Wjechał w tłum ludzi w Berlinie. Wydano list gończy za sprawcą

Karolina Wrońska

W sobotę późnym wieczorem samochód wjechał w tłum ludzi w berlińskim parku Tiergarten. Nieopodal odbywała się Parada Równości. Nie żyje jedna osoba.

W sobotnim ataku na Paradę Równości w Berlinie zginęła kobieta – poinformował w niedzielę rano rzecznik berlińskiej policji Florian Nath. Dodał, że obrażenia, które odniosła, były tak ciężkie, że zmarła na miejscu zdarzenia. Rzecznik nie podał innych szczegółów. Nic też nie powiedział, w jakim stanie są ranni.

Wcześniej straż pożarna poinformowała, że trzy osoby z co najmniej 16 rannych walczą o życie, a osiem jest w stanie ciężkim. Pięć osób odniosło lekkie obrażenia, a 30 otrzy-

mało wsparcie psychologa. – Podejrzany o przeprowadzenie ataku samochodem podczas Parady Równości w Berlinie został zidentyfikowany jako członek berlińskiej „sceny islamistycznej”; nie został jeszcze aresztowany – poinformował rzecznik berlińskiej policji.

Dodał, że „trwają działania przeciwko podejrzanemu”. Wyjaśnił, że policja przeprowadziła kilka operacji, w tym przeszukała jedno z mieszkań w dzielnicy Schoeneberg, ale „nie doszło do aresztowania, bo nikogo tam nie znaleziono”.

Policja opublikowała list gończy za domniemanym sprawcą sobotniego ataku. Podejrzany jest 21-letni Abdul B., znany wcześniej policji i powiązany ze środowiskiem islamistycznym. „Jest niebezpieczny i może być uzbrojony” – ostrzega policja. PAP

UNESCO

Grecki Olimp trafił na listę światowego dziedzictwa

Alina Mazurska

Komitet UNESCO zdecydował w niedzielę o wpisaniu Olimpu na listę światowego dziedzictwa. To zwieńczenie 12-letnich starań Grecji o uznanie najwyższej góry w kraju za unikalny zabytek.

– Potwierdzamy niezachwiane zaangażowanie w ochronę Olimpu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń – podkreślił delegat Grecji przy UNESCO Georgios Koumout-

sakos. – Jak mądrze przypomina grecka mitologia, zawsze najlepiej pozostawać w dobrych stosunkach z bogami.

Decyzja podjęta w trakcie 48. sesji oznacza, że szczyt o wysokości 2918 m n.p.m. stał się 21. greckim obiektem na tej prestiżowej liście. Mityczny tron Zeusa doceniono za wpływ na starożytną cywilizację i wyjątkową różnorodność biologiczną. Góra stanowi ważną ostoję dla wielu gatunków endemicznych i wyróżnia się rzadkimi formacjami geologicznymi.

Na listę wpisano także m. in. starożytne japońskie stolice Asuka i Fujiwara, świadczące o budowie scentralizowanego państwa, dzięki krajobrazy Boma-Badingilo w Sudanie Południowym i plaże w Normandii, miejsce desantu aliantów podczas D-Day.

W poniedziałek spodziewana jest decyzja o wpisie Modernistycznego Centrum Gdyni na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nominowany obszar to kwartał o powierzchni 87,9 ha zlokalizowany w Śródmieściu Gdyni. PAP

Czas **Z RODZINĄ**

Poniedziałek, 27.07.2026

LUDZIE • STR. 12

Violetta Villas słynęła ze swojej kapryśności

Długie blond włosy, suknie ozdobione piórami i przede wszystkim niebywały głos, który elektryzował słuchaczy



FOT. MARCIN OLIVA SOTO

ZDROWIE • STR. 14-15

Krztusiec ponownie
staje się realnym
zagrożeniem

PODRÓŻE • STR. 16

Jak usunąć *mech*
spomiędzy kostek
brukowych

ŚWIAT WOKÓŁ NAS • STR. 13

Bon senioralny.
Nowe świadczenie
dla osób 65+

► LUDZIE

Violetta Villas nie żyje od blisko 15 lat, ale **jej barwne i ekscentryczne życie regularnie wraca na łamy prasy**. W listopadzie premierę będzie miał film „Violetta Villas” z Sandrą Drzymalską w roli głównej

(PRZE)ŻYCIE

Poleca **Ingrid Hintz-Nowosad**,
redaktor naczelna serwisów
tematycznych i Telemagazyn.pl.
Pracuje w mediach od ponad 30 lat
i zajmuje się różnymi
dziedzinami lifestyle’u



FOT. MARCIN OLICA SOTO

Violetta Villas słynęła ze swojej kapryśności i uciążliwości. Gdy nie spodobało się jej wystąpienie Zofii Czerwińskiej, spoliczkowała aktorkę

J

Już 27 listopada 2026 roku do kin trafi długo oczekiwany (i jeszcze dłużej produkowany) film „Violetta Villas” z Sandrą Drzymalską w roli kapryśnej diwy. Obraz zapowiada się obiecująco, bo współtworzą go najbliżsi piosenkarki: syn Krzysztof Gospodarek z żoną. Nie oznacza to jednak, że wizerunek diwy z Lewina Kłodzkiego będzie cukierkowy i wygładzony. Przypomnijmy, że sam Krzysztof Gospodarek poznał matkę dopiero jako kilkulatek, bo ta

zarabiała na życie, a dziecko oddała własnej matce.

– To piękna pieśń o tęsknocie do czasów, które minęły, a tkwią w naszej pamięci jako najpiękniejsze chwile, do których wracamy z rozrzewnieniem. Mało kto w trakcie słuchania utworu nie poczuje takiej wewnętrznej tęsknoty: niezależnie czy to kobieta czy mężczyzna. Ja również do takich osób należę – tak komentował Krzysztof Gospodarek pierwszy teaser filmu o matce i wykorzystanie w nim piosenki „Do Ciebie Mamo”.

Wygląda na to, że data premiery filmu zbiegnie się z 15. rocznicą odejścia Villas.

Śmierć Violetty Villas

Violetta Villas zmarła 5 grudnia 2011 roku w Lewinie Kłodzkim, a jej śmierć szybko stała się pożywką opinii publicznej. Diwa, która podbiła Las Vegas, odchodziła zapomniana i zaniedbana. Nawet po prawie 15 latach trudno jednoznacznie ocenić, kto zawi-

nił, doprowadzając ją do takiego stanu. Opiekunka Villas Elżbieta Budzyńska dostała co prawda krótki wyrok, ale potem winą obarczyła jedynego syna gwiazdy Krzysztofa Gospodarkę. Trudno po latach rozwikłać emocjonalne stosunki między obydwojgiem.

Podbiła Las Vegas, popadła w uzależnienia

Violetta Villas w latach 60., a potem 80. XX wieku była absolutną gwiazdą estrady. Podbiła Las Vegas, występowała tam w słynnych „shows”, zauroczyła podobno pewnego bogatego Amerykanina. W latach 70., gdy wróciła na stałe do Polski, zaliczyła gorszy okres w karierze, związany między innymi początkującym uzależnieniem od leków oraz narkotyków, co opisała m.in. Iwona Kienzler w książce „Baśń bez happy endu”. Miało to początek właśnie w Stanach Zjednoczonych, gdy Polka cierpiała na migreny, nie zawsze dobrze znosząc katorżniczą pracę do rana na scenach kasyn.

Wtedy uśmierzano jej ból silnymi medykamentami, z czasem i narkotykami.

Violetta Villas kontra Zofia Czerwińska

Violetta Villas wróciła do USA, ale już na własnych warunkach, występując z polskimi artystami, którzy zarabiali w Stanach nieźle kosy. Już po śmierci gwiazdy aktorka Zofia Czerwińska udzieliła wywiadu, w którym wyznała, że Villas... spoliczkowała ją na scenie.

Zaczął się od tego, że diwa „opiła się czegoś już w samolocie” (słowa Czerwińskiej) i występy były zagrożone. Czerwińska wymyśliła więc, że zagrają bez niej. Po dobrych recenzjach Villas miała się zdenerwować i stwierdzić, że jednak zagra z ekipą z Polski, tylko że aktorka miała najpierw „budować napięcie” i zasugerować publiczności, że występ Violetty jest niezwykłą łaską.

– (...) wymyśliła, że zapowiadając ją, mam zbudować odpowiednie napięcie. Mianowicie powiedzieć, że gwiazda jest niestety niedysponowana, ale aby nie zawieść państwa oczekiwań – tu miał mi się łamać głos – jednak zaśpiewa. Specjalnie dla cudownej polonijnej publiczności – tu już miałam łkać. Na to, pośród burzy braw, wychodziła Villas – opisywała Czerwińska w rozmowie z magazynem „Replika”.

Wszystko szłoby dobrze, póki samej Zofii Czerwińskiej nie znudziłoby się udawanie, więc któregoś razu niezbyt dobrze przyłożyła się do swojej części, co rozjuszyło kapryśną Villas. Gdy mijały się na scenie, piosenkarka wymierzyła aktorce policzek.

– I tak robiliśmy. Łkałam, ona wychodziła, publiczność wiwatowała. Jeden wieczór, drugi, trzeci, czwarty... Zaczął mi się nudzić i przy piątym czy szóstym razie już się tak nie przykładałam do tego budowania napięcia. Schodzę ze sceny, mijam ją za kulisami, a ona do mnie nagle, że zbyt sztucznie łkałam i że to jest skandal – i normalnie mi przylała! Dostałam w mordę. (...) – opisywała Czerwińska.

Sama Zofia Czerwińska nie miała wyjścia, musiała zostać z ekipą w Stanach, bo powrót do Polski nie był wcale taki łatwy. Po tem nie chciała już chwalebnie wypowiadać się o Villas, a po śmierci diwy raczej ironizowała z jej dziwactw. Violetta Villas pochowano na Powązkach, a Zofię Czerwińską – na warszawskim Cmentarzu Północnym.

Agata Szymborska

Violetta

V

I

L

L

A

S

► ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Bon senioralny to świadczenie niepieniężne, które ma zapewniać osobom starszym dostęp do usług opiekuńczych i wsparcia w życiu codziennym. Oznacza to, że senior nie otrzyma pieniędzy „do ręki”, ale pakiet usług dopasowanych do swoich potrzeb

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



P

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 17 lipca 2026 roku ustawę wprowadzającą świadczenie dla seniorów. Nowe rozwiązanie ma zapewnić osobom starszym pomoc w wykonywaniu codziennych czynności bez konieczności opuszczania własnego domu. Wsparcie nie będzie jednak kolejną wypłatą pieniędzy trafiającą bezpośrednio na konto seniora. O jego przyznaniu zdecydują między innymi wiek, dochód oraz rzeczywista potrzeba skorzystania z usług opiekuńczych.

Spółeczeństwo się starzeje

Na koniec 2024 roku w Polsce mieszkało prawie 10 milionów osób w wieku co najmniej 60 lat. Seniorzy stanowili 26,6 proc. całej ludności kraju, a ich liczba zwiększyła się w ciągu roku o 0,9 proc. Prognozy wskazują, że proces starzenia się społeczeństwa będzie postępował, co zwiększy zapotrzebowanie nie tylko na emerytury, lecz również na opiekę zdrowotną, pomoc społeczną i usługi świadczone w domach.

Podstawowym źródłem utrzymania starszych Polaków są emerytury i renty. W gospodarstwach składających się wyłącznie z osób starszych świadczenia społeczne odpowiadały w 2024 roku za 84 proc. dochodu rozporządzalnego, z czego 80,1 proc. przypadało na emerytury i renty. Przeciętny miesięczny dochód na osobę wynosił 3450 zł, natomiast wydatki sięgały średnio 2334 zł. Dane uśrednione nie pokazują jednak sytuacji wszystkich seniorów. W grudniu 2025 roku 459,3 tys. osób pobierało emeryturę niższą od ustawowego minimum, a ponad trzy czwarte tej grupy stanowiły kobiety.

Bon nie jest świadczeniem pieniężnym, dlatego jego wartość należy rozumieć jako zakres i liczbę usług, które zostaną zapewnione seniorowi



Określona grupa osób po 65. roku życia może liczyć na rządowe wsparcie

Od 1 marca 2026 roku najniższa emerytura wynosi 1978,49 zł brutto.

Bon senioralny – niepieniężne wsparcie

Bon senioralny został zaprojektowany jako niepieniężna usługa wsparcia świadczona w miejscu zamieszkania. Oznacza to, że senior nie otrzyma określonej kwoty na konto ani do ręki. Pieniądże trafią do gmin, które mają zorganizować pomoc, na przykład zatrudniając opiekunów albo zlecając wykonywanie usług odpowiedniemu podmiotowi.

Wsparcie ma obejmować podstawowe czynności życia codziennego. Opiekun będzie mógł pomóc między innymi w przygotowaniu posiłków, ubraniu się, poruszaniu,

utrzymaniu porządku oraz wykonywaniu czynności higienicznych i pielęgnacyjnych. Bon ma również umożliwić pomoc w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych i utrzymaniu kontaktów z otoczeniem, w tym aktywności ruchowej lub intelektualnej. Usługi będą miały charakter doraźny i zostaną przyznane na okres nieprzekraczający dwóch tygodni.

Kto będzie mógł skorzystać

Z rozwiązania będą mogły skorzystać osoby, które ukończyły 65 lat, mieszkają w Polsce i spełniają warunki dotyczące obywatelstwa lub prawa pobytu. Średni miesięczny dochód seniora z trzech miesięcy poprzedzających złożenie wniosku nie będzie mógł przekroczyć 3410 zł. Limit ma być podnoszony wraz z coroczną waloryzacją emerytur i rent. Sama granica wieku i odpowiedni dochód nie wystarczą – gmina będzie również oceniała niezaspokojone potrzeby związane z codziennym funkcjonowaniem.

Ustawa nie wskazuje indywidualnej wartości bonu, określa natomiast budżet całego programu. W latach 2026–2028 państwo ma przeznaczyć na niego 1 mld zł: 100 mln zł w 2026 roku, 400 mln zł w 2027 roku i 500 mln zł w 2028 roku. Łączne finansowanie do 2035 roku zaplanowano na 4,5 mld zł.

Karol Nawrocki podpisał ustawę o osobach starszych i koordynacji opieki długoterminowej 17 lipca 2026 roku. Wcześniej

za jej przyjęciem głosowało 415 posłów, jeden był przeciw, a 20 wstrzymało się od głosu. Senat przyjął następnie przepisy bez poprawek. Podpis prezydenta zakończył najważniejszy etap procesu legislacyjnego, ale rzeczywiste uruchomienie usług będzie wymagało jeszcze ogłoszenia ustawy i przygotowania samorządów.

Prezydent uzasadniał swoją decyzję potrzebą solidarnego wspierania osób starszych. Zaznaczył jednocześnie, że przyjęte rozwiązanie jest skromniejsze od wcześniejszych zapowiedzi rządu, a liczba osób objętych pomocą w pierwszym okresie może być niewielka w porównaniu do skali potrzeb. Wskazał również na wątpliwości dotyczące kolejności uruchamiania programu. Mimo zastrzeżeń, uznał ustawę za krok w dobrym kierunku i zapowiedział oczekiwanie na stworzenie szerszego systemu opieki długoterminowej.

Gdzie pojawi się w pierwszej kolejności

Bon senioralny nie pojawi się od razu we wszystkich gminach. Pierwszeństwo mają otrzymać samorządy, które obecnie nie zapewniają usług opiekuńczych albo świadczą je dla najwyżej 10 osób. W kolejnym etapie program ma objąć miejsca, w których przewidywany jest szczególnie szybki wzrost liczby seniorów. Według rządowych danych blisko 11 procent gmin w ogóle nie oferuje takich usług, a około jednej trzeciej zapewnia je najwyżej 10 mieszkańcom.

Ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, natomiast realizację bonu zapowiadano na czwarty kwartał 2026 roku. Dla seniorów podpis Karola Nawrockiego nie oznacza więc automatycznego przyznania pomocy: konieczne będzie uruchomienie programu w danej gminie, złożenie wniosku oraz ocena dochodu i rzeczywistych potrzeb osoby starszej.

● Słowniczek

- **ABOCO** – skrót od „Albo coś takiego”, „Albo coś podobnego”.
- **ADELANTE** – coś wysmienitego, bardzo dobrego.
- **AMIGO** – kumpel, przyjaciel.
- **BETON** – żart, z którego nikt się nie śmieje lub osoba głupia.
- **BLESSER** – określenie negatywne – frajer.
- **BLOKERS** – kumpel mieszkający na tym samym osiedlu.
- **BOŻO** – fajnie, doskonale.

► ZDROWIE

Choroba, która przez lata była postrzegana jako kontrolowana, ponownie staje się realnym zagrożeniem. O wzroście zachorowań na krztusiec oraz ryzyku, jakie stanowi dla niemowląt, mówi **dr n. med. Włodzimierz Wróbel**

MEDYCYNĄ OBRAZOWĄ

Poleca **Marianna Dufek**, jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród



W

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o wzroście zachorowań na krztusiec. Skąd bierze się ten niepokojący trend?

W zasadzie można już mówić nie o miesiącach, ale o latach. Jeszcze kilka lat temu liczba zachorowań była stosunkowo niewielka. Tymczasem w ostatnich latach obserwujemy bardzo wyraźny wzrost przypadków krztusca. To choroba niezwykle zakaźna, która stale występuje w populacji, a co kilka lat powoduje większe fale zachorowań. Jednym z głównych powodów obecnej sytuacji jest spadek zainteresowania szczepieniami przypominającymi wśród dorosłych. Wraz z upływem czasu odporność po szczepieniu lub przechorowaniu słabnie, dlatego osoby nieuzupełniające ochrony stają się ponownie podatne na zakażenie.

Wielu osobom krztusiec kojarzy się wyłącznie z chorobą wieku dziecięcego. Czy słusznie?

To błędne przekonanie. Zachorować może każdy z nas, niezależnie od wieku. Owszem, krztusiec jest szczególnie niebezpieczny dla noworodków, niemowląt i wcześniaków, dlatego często postrzegany jest jako choroba dziecięca. Jednak również osoby dorosłe mogą się zakażać i zachorować. Co więcej, dorośli często stanowią źródło zakażenia dla najmłodszych dzieci, które nie zdążyły jeszcze nabyć pełnej odporności po szczepieniu.

Jakie są pierwsze objawy krztusca i dlaczego tak łatwo pomylić je ze zwykłym przeziębieniem?

Naturalny przebieg choroby składa się z kilku etapów. Początkowo pojawia się tzw. okres nieżytowy, który przypomina zwykłą infekcję górnych dróg oddechowych. Występują objawy takie jak katar, osłabienie, stany podgorączkowe czy niewielki kaszel. Właśnie dlatego bardzo łatwo pomylić krztusiec z przeziębieniem lub infekcją wirusową. Po około jednym-dwóch tygodniach kaszel zaczyna się nasilać. Staje się głęboki, męczący i napadowy. W kolejnej fazie mogą pojawiać się charakterystyczne napady kaszlu utrudniające oddychanie, a objawy utrzymują się przez kilka tygodni. Następnie następuje okres zdrowienia, jednak sam kaszel może utrzymywać się nawet przez kilka miesięcy.

Kiedy kaszel powinien wzbudzić nasz niepokój i skłonić do wizyty u lekarza?

Jeśli domowe sposoby leczenia nie przynoszą poprawy, a kaszel staje się coraz bardziej nasilony i uporczywy, należy skonsultować się z lekarzem. Szczególnie niepokojące są napady kaszlu prowadzące do wymiotów, trudności z zaczerpnięciem powietrza czy charakterystycznego świszczącego wdechu po napadzie kaszlu. Pacjenci często opisują to jako „pianie” lub niemożność złapania oddechu. Mogą pojawiać się również wybroczyny na twarzy i powiekach spowodowane silnym wzrostem ciśnienia podczas kaszlu. W takich sytuacjach lekarz powinien uwzględnić krztusiec w diagnostyce różnicowej.

Czy osoba dorosła może przechorować krztusiec łagodnie, nie wiedząc, że zaraża innych?

Tak. U części osób, szczególnie dorosłych, choroba może przebiegać nietypowo lub stosunkowo łagodnie. Zdarza się, że jedynym objawem jest przedłużający się ka-

szel, który pacjent przypisuje alergii, infekcji lub przewlekłemu podrażnieniu dróg oddechowych.

To właśnie takie osoby często nie zdają sobie sprawy z zakażenia i nieświadomie przekazują bakterie innym, szczególnie dzieciom lub osobom starszym. Dlatego tak ważna jest czujność diagnostyczna i pamiętanie o krztuscu także u dorosłych.

Które grupy pacjentów są najbardziej narażone na ciężki przebieg tej choroby?

Największe ryzyko ciężkich powikłań dotyczy noworodków i niemowląt. To właśnie w tej grupie odnotowuje się najwięcej hospitalizacji oraz najpoważniejszych konsekwencji zdrowotnych. Do grup szczególnego ryzyka należą również osoby starsze, zwłaszcza cierpiące na przewlekłe choroby układu oddechowego, takie jak przewlekła obturacyjna choroba płuc czy ciężka astma. Narażeni są także pacjenci z obniżoną odpornością, zarówno z powodu chorób, jak i stosowanego leczenia immunosupresyjnego.

Jakie powikłania może wywołać nieleczone krztusiec?

Powikłania wynikają zarówno z działania toksyn produkowanych przez bakterię Bordetella pertussis, jak i z samych napadów kaszlu. Mogą pojawiać się wybroczyny na twarzy i spojówkach, krwawienia z nosa, wymioty oraz znaczne wyczerpanie organizmu. Najpoważniejsze powikłania dotyczą układu oddechowego i nerwowego. U najmłodszych dzieci mogą wystąpić bezdechy, ciężkie zapalenie płuc czy niedotlenienie organizmu. W skrajnych przypadkach dochodzi do uszkodzenia tkanki mózgowej i encefalopatii. To właśnie dlatego krztusiec pozostaje chorobą, której nie należy bagatelizować.

Czy antybiotyk zawsze pomaga skrócić przebieg choroby?

Antybiotyki, przede wszystkim z grupy makrolidów, są podstawą leczenia krztusca. Największą skuteczność osiągają wtedy, gdy zostaną wdrożone odpowiednio wcześnie. Skracają okres zakaźności oraz mogą złagodzić przebieg choroby.

Jeżeli pacjent nie może przyjmować makrolidów, lekarz może zastosować inne rekomendowane preparaty. Warto jednak pamiętać, że nawet skuteczne leczenie nie zawsze powoduje natychmiastowe ustąpienie kaszlu, ponieważ podrażnienie dróg oddechowych może utrzymywać się jeszcze przez pewien czas.

Jak długo osoba chora może zakażać swoje otoczenie?

Krztusiec należy do najbardziej zakaźnych chorób bakteryjnych. Największa zakaźność przypada na początkowy okres choroby oraz pierwsze tygodnie nasilonego kaszlu. Bez leczenia osoba chora może zakażać nawet przez około trzy tygodnie od rozpoczęcia napadów kaszlu. Po wdrożeniu skutecznej antybiotykoterapii zakaźność znacząco spada już po kilku dniach leczenia. Mimo to należy zachować ostrożność i ograniczać kontakty z osobami szczególnie narażonymi na ciężki przebieg choroby.

Coraz częściej mówi się o szczepieniach przypominających dla dorosłych. Kto powinien szczególnie o nich pamiętać?

Odporność po szczepieniu oraz po przechorowaniu nie utrzymuje się przez całe życie. Dlatego zaleca się wykonywanie dawek przypominających co 10 lat. Szczególnie ważne jest to w przypadku seniorów, osób cierpiących na przewlekłe choroby układu oddechowego, pacjentów z obniżoną odpornością oraz wszystkich tych, którzy mają częsty kontakt z niemowlętami. To właśnie spadek liczby szczepień przypominających wśród dorosłych jest jedną z przyczyn obserwowanego wzrostu zachorowań.

Dr n. med. Włodzimierz Wróbel: Krztusiec należy do najbardziej zakaźnych chorób bakteryjnych. Największa zakaźność przypada na początkowy okres choroby oraz pierwsze tygodnie nasilonego kaszlu



FOT. POLSKA PRESS

ZDROWIE

• **Krztusiec, znany również jako koklusz**, to zakaźna choroba bakteryjna wywołana przez *Bordetella pertussis*, która atakuje górne drogi oddechowe • Objawia się głównie uporczywym kaszlem, który może trwać nawet kilka tygodni i przypomina **krztuszenie się** • Krztusiec jest wysoce zakaźny i **przenosi się drogą kropelkową**

DR N. MED. WŁODZIMIERZ WRÓBEL

01.

Krztusiec jest szczególnie niebezpieczny dla noworodków, niemowląt i wcześniaków, dlatego często postrzegany jest jako choroba dziecięca.

Jednak również osoby dorosłe mogą się zakazić i zachorować. Co więcej, dorośli często stanowią źródło zakażenia dla najmłodszych dzieci, które nie zdążyły jeszcze nabyć pełnej odporności poszczepiennej.

02.

Największe ryzyko ciężkich powikłań dotyczy noworodków i niemowląt.

Do grup szczególnego ryzyka należą również osoby starsze, zwłaszcza cierpiące na przewlekłe choroby układu oddechowego, takie jak przewlekła obturacyjna choroba płuc czy ciężka astma.

03.

Antybiotyki, przede wszystkim z grupy makrolidów, są podstawą leczenia krztuśca. Największą skuteczność osiągają wtedy, gdy zostaną wdrożone odpowiednio wcześnie.

Nawet skuteczne leczenie nie zawsze powoduje natychmiastowe ustąpienie kaszlu, ponieważ podrażnienie dróg oddechowych może utrzymywać się jeszcze przez pewien czas.

04.

Szczepienie przeciw krztuścowi w ciąży jest obecnie rekomendowane wszystkim ciężarnym. Najczęściej wykonuje się je między 27. a 36. tygodniem ciąży.

Dzięki temu matka przekazuje dziecku przeciwciała jeszcze przed narodzinami. Noworodek zyskuje ochronę w pierwszych miesiącach życia, zanim sam będzie mógł otrzymać pełny cykl szczepień.

05.

Szczepienia pozostają najskuteczniejszą metodą zapobiegania zachorowaniu, jednak znaczenie mają również codzienne zachowania.

Krztusiec przenosi się drogą kropelkową, dlatego warto przestrzegać zasad higieny dróg oddechowych, zasłaniać usta i nos podczas kaszlu oraz unikać kontaktu z osobami chorymi.



► PORADNIK

Jak usunąć mech spomiędzy kostek brukowych, czym wywabić plamy z trawy, co zrobić, żeby zaleczyć pęcherz, i jakie rzeczy warto mieć w samochodzie, gdy wybieramy się na wakacje – o tym piszemy w dzisiejszym miniporadniku

PO(4)RADY

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



01.

Ogród Sposoby na usunięcie mchu

Kto ma kostkę brukową w ogrodzie lub na działce, często musi zmagać się z atakującym mchem. W zależności od tego, czy mamy ją na dużej powierzchni, czy na niewielkiej, możemy stosować różne metody, by się go pozbyć. Pierwszym krokiem do pozbycia się mchu może być zastosowanie metod mechanicznych (o sposobach z wykorzystaniem chemii napiszemy za tydzień).

Dla niewielkich obszarów, na których mech występuje sporadycznie, skuteczne mogą okazać się proste narzędzia, takie jak nóż, skrobak lub szczotka druciana. Do bardziej zaawansowanych technik mechanicznego usuwania mchu należy użycie palnika gazowego, znanego jako wypalarka do chwastów. To efektywne narzędzie nie tylko radzi sobie z mchem, ale również z chwastami wszechobecnymi między elementami brukowymi. Wypalarki, dostępne w punktach ogrodniczych, są łatwe w obsłudze i bezpieczne dla samej kostki brukowej.

Kolejną efektywną metodą jest wysokieciśnieniowe mycie, które można przeprowadzić przy użyciu specjalistycznej myjki ciśnieniowej. Dla mniejszych powierzchni możliwe jest również zastosowanie zwykłego węża ogrodowego wyposażonego w specjalną dyszę. Metoda ta pozwoli przy okazji oczyścić nawierzchnię z nalotu, przywracając jej pierwotny wygląd.



Czyszczenie Plama z trawy. Czym ją wywabić

Plamy z trawy trudno się czyści. Wszystko przez chlorofil – zielony barwnik o silnych właściwościach barwiących, który wnika głęboko w włókna tkaniny. Z tego powodu plamy szybko się utrwalają, zwłaszcza na jasnych materiałach i naturalnych tkaninach, takich jak bawełna czy len. Gorąca woda może pogorszyć sytuację, dlatego należy używać wyłącznie zimnej lub letniej wody.

Poniżej kilka produktów, które pomogą usunąć plamę z trawy.

- **Kwasek cytrynowy** – rozpuść kilka łyżeczek w niewielkiej ilości wody, nanieś na plamę i pocieraj, aż zniknie, po czym wypłucz i wypierz w pralce.
- **Detergent lub płyn do naczyń** – nałóż bezpośrednio na plamę, delikatnie wetrzyj i wypierz w zimnej wodzie.
- **Alkohol wysokoprocentowy (około 70%)** – nasącz wacik lub gazę i pocieraj zabrudzone miejsce, a przy większych plamach polej odrobiną alkoholu, pozostaw na kilkanaście minut, wypłucz i wypierz.

02.

04.

Transport Co trzeba, a co warto mieć w samochodzie

Zgodnie z prawem dwa elementy wyposażenia są obowiązkowe w Polsce w każdym aucie – to gaśnica i trójkąt. Ale przed wyjazdem na wakacje warto włożyć do samochodu jeszcze kilka przydatnych rzeczy.

Pierwszą z nich jest apteczka. Ważne, by sprawdzić jej zawartość i w razie konieczności uzupełnić.

Dobrze jest też zabrać podstawowy zestaw żarówek wraz z bezpiecznikami. Dotyczy to głównie kierowców samochodów z tradycyjnymi żarówkami.

Widoczna z daleka kamizelka ostrzegawcza to podstawowe wyposażenie każdego samochodu. Powinniśmy ich mieć w aucie tyle, ilu jest pasażerów.

Choć praktycznie każdy smartfon ma wbudowaną latarkę, to jednak dobrze jest mieć małą, przenośną latarkę ze sprawnymi lub naładowanymi akumulatorami. Jeśli dodatkowo ma ona magnes, to łatwo będziemy mogli ją przyczepić do metalowych elementów nadwozia pojazdu.

A skoro już jesteśmy przy telefonach komórkowych, to dobrym zwyczajem jest też posiadanie „na pokładzie” samochodu sprawnego i naładowanego powerbanka wraz z przewodami.



03.

Pomoc Sposób na pęcherze na stopach

Długie spacerzy w ciepłe dni często kończą się bólowymi pęcherzami na stopach. To miękkie poduszeczki wypełnione płynem surowiczym, które powstały w konsekwencji ucisku lub otarcia. Warto im zapobiegać, wybierając odkryte obuwie (np. sandały lub klapki) wykonane ze skóry albo bawełny, a więc materiałów, które pozwalają skórze oddychać. Decydując się na trampki lub adidasy, nie wolno zapomnieć o założeniu skarpetek, najlepiej wykonanych z bawełny. Na dłuższe spacerzy sprawdzą się już używane buty – z nowymi nie warto ryzykować.

Gdy pęcherze mimo wszystko pojawią się na stopach, skutecznym i szybkim sposobem na ich pozbycie się jest naklejenie specjalnego żelowego plastra na pęcherz (do kupienia w aptece lub drogerii), którego nie należy zdejmować do czasu, aż sam odpadnie. Innym sposobem jest przekłucie pęcherza, po wcześniejszym zdezynfekowaniu skóry, za pomocą jałowej igły. Luźną skórę należy pozostawić, ponieważ jej oderwanie grozi zakażeniem rany oraz zwiększa wrażliwość tej okolicy na ból. Po osuszeniu miejsca ranę trzeba zabezpieczyć za pomocą żelowego lub zwykłego plastra z opatrunkiem.

FOT. 123RF/GETTY IMAGES

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Pakize przewieziono karetką do Stambułu, ale tutaj trop się urywa. Nikt nie wie, do którego szpitala kobieta trafiła – z jednym wyjątkiem. Yasemin robi wszystko, by nikt się o tym nie dowiedział. Ujawnienie tej informacji miałoby tragiczne skutki dla całej rodziny. Halil decyduje się ukryć przed Münevver fakt, że jej córka jest w śpiączce. Jest pewien, że taka rewelacja mogłaby źle wpłynąć na zdrowie fizyczne oraz psychikę starszej damy. Z kolei Mine, zgodnie z obietnicą daną Yasemin, uparcie powtarza, że jej siostra ma na imię Suna. Do dziewczynki dotrzeć próbuje Pinar. Usiłuje się dowiedzieć czegoś więcej na temat małej, ale Mine milczy. Deniz ma problem – zostaje oskarżony o zdradzenie rodzinnej tajemnicy.

G. 18:25

Akacyja 38

TVP 1

Nowy stróż, Cesareo, okazuje się zgoła odmienny od swojego poprzednika. Szybko daje się poznać jako surowy oraz bezkompromisowy człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach. Blanca przeszukując bagaż Samuela znajduje rzeczy należące do jego ojca. Odkrycie budzi jej podejrzenia i niepokój, że mogło dojść do najgorszego. Trini namawia Ramona, by wygłosił przemówienie podczas inauguracji dorocznego festynu w Cabrahigo. Lucia zamierza wyjechać do Salamanki, by rozmówić się z wujem. Z kolei Samuel próbuje przekonać Felipe, że jest niewinny. Zapewnia, że nie zabił ojca. Kłopot w tym, że to kłamstwo i powtarzanie go setki razy tego nie zmienia. Czy Felipe to wyczuje?



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Işıl próbuje skompromitować Aynur. Tym razem złośliwa matka Sinana oskarża dziewczynę o kradzież. Sinan od razu demaskuje kłamstwo matki. Kobieta nie odpuszcza, a los prędko podsuwa jej kolejną okazję. Matka Sinana dowiaduje się, że dzięki rehabilitacji odzyska sprawność. Işıl postanawia to jednak zataić, by móc nadal manipulować synem, wywoływać w nim wyrzuty sumienia i finalnie skutecznie zatruć relację łączącą go z Aynur. Z kolei Poyraz przechodzi udaną operację. Wszyscy się cieszą, z wyjątkiem Semiha i Cansel. Duet próbuje opóźnić powrót Poyraza do zdrowia w wyjątkowo parszywy sposób: uszkadzając kroplówkę z antybiotykiem. Na szczęście sabotaż w porę zauważa Nana, która ratuje całą sytuację. İbrahim dowie się natomiast, jak bardzo się mylił. Dotrze do niego, że źle zrozumiał całą sytuację i zamiast rozvodu, będzie tatą.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Michał proponuje Lucy, żeby z nim zamieszkała. Ona bardzo się cieszy – chce tylko, żeby ukochany porozmawiał o tym najpierw z synem. Tymczasem Ignacy dowiaduje się od kolegi, który zrobił zdjęcie Lucy, że w internecie kobieta figuruje w... agencji towarzyskiej! Chłopak dzwoni do niej i pyta o cenę usługi... Gdy wieczorem Lucy przychodzi do Michała, Ignacy nie wpuszcza jej do mieszkania! Smolny próbuje udobruchać żonę wyznając jej... miłość. Tymczasem Marcelina prosi męża o 35 tysięcy – potrzebuje tych pieniędzy, by skończyć artykuł dla jego gazety. Gwiazda zgadza się i błaga żonę, by wróciła do niego... W biurze Smolny oddaje Marcelinie jej spinkę i mówi, że znalazła ją Basia. Podśluhuje ich Sandra! Dex upewnia się, że starszy pan, który trafił na kardiologię, został przywieziony wtedy, gdy Krystyna miała randkę. Profesor Agier dowiaduje się o tym i jedzie do szpitala. Jest tam też Juliusz, który ma badania u Łucji. Ojciec Wojtki słabnie, gdy widzi Krystynę przemawiającą czule do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny.

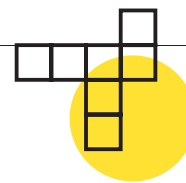


G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ten odcinek zmieni absolutnie wszystko! Na ten moment czekało już spore grono fanów. Wiele się w nim wydarzy; Melih znów pomoże Hancer, ale kosztem Sinem. Mężczyzna konsekwencje tej decyzji będą bardzo przykre. Znacznie ważniejsze będzie to, co robi Mukadder. W tym odcinku kobieta zdobędzie się na odwagę i wyzna Cihanowi, że dziecko Beyzy nie jest jego biologicznym synem. Kilka słów rozpęta burzę, po której nie zostanie kamień na kamieniu! Wiedząc już, że Beyza i Nusret próbowali go oszukać, wściekły i upokorzony, podejmie konkretne kroki. Pierwszym z nich będzie próba odebrania dziecka od Nusreta i Beyzy. Będzie to o tyle trudne, że jedno z nich salwuje się ucieczką. Najbardziej zaskakujące będzie to, że Beyza, mając do wyboru całą Ziemię, postanowi zjawić się z płaczącym malcem... u Hancer i Deryi.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Uważaj na impulsywne decyzje. Horoskop dzienny mówi, że cierpliwość przyniesie lepsze efekty.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna atmosfera sprzyja
pracy nad sobą. Horoskop
wróży, że w miłości możesz
liczyć na dobrą wiadomość.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja relacjom z bliskimi. Zadbaj o domowe sprawy. Będzie okazja, by pokazać swoje zaangażowanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Komunikacja będzie dzisiaj
Twoim atutem. Rozmowy
przyniosą ciekawe propo-
zycje.

Bliźnieta (21.05 - 21.06)

Błyśniesz kreatywnością.
Możesz inspirować innych.
Zachowaj pokorę, by unik-
nąć niepotrzebnych spięć.

Rak (22.06 - 22.07)

W zdrowiu horoskop
dzienny na poniedziałek ra-
dzi postawić na odpoczy-
nek. Nie forsuj się.

Lew (23.07 - 22.08)

Możesz liczyć na harmonię
w relacjach z innymi oso-
bami. Będzie w tym sporo
Twojej zasługi.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie bój się stawić czoła wyzwaniom. Horoskop na dziś wróży, że odwaga zostanie sowicie wynagrodzona.

Waqf (23.09 - 22.10)

Twoja otwartość przyciągnie nowych ludzi. Czeka Cię wiele radości. Zachowaj jednak ostrożność.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na uporządkowanie spraw finansowych. Twoja konsekwencja zaprocentuje w przyszłości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Możesz poczuć przyływ inspiracji. W relacjach z innymi osobami horoskop radzi postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na dziś radzi zaufać swojej wrażliwości.

Pionowo:

- 1) bezwonny gaz szlachetny,
- 2) sarmackie względy, grzeczności,
- 3) odgłos łamania chrustu,
- 4) miała schadzki z Filonem,
- 5) Jarosław, kompozytor piosenki „Beatlemania Story”,
- 6) koralik nanizany na nitkę,

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

jama borsuka		sycylijski wulkan		krewna w linii męskiej		różga stanowisko pracy		zawija do portu		zanik głosek w wyrazie		uraza, pretensja		Umberto, pisarz		duże miasto w Czechach
końcowe dni karnawału		tajniki						ostry sos z Meksyku						asan w kontuszu		
palma cukrowa																
						schodki na statek						kraj w Azji z Wientianem				
roślinny motyw dekoracyjny						płoną w kominku		głębia strój adwokata				małżeński pośrednik		mieszkaniec Baku		
mądry, doświadczony doradca	podanie o lkarze		prawy dopływ Warty		ofiara na tace						zmniejsza tarcie					
gatunek maślaka							pańskie konia tuczy				nacznynie na rosół					
					słowacki dopływ Dunaju				podłużna belka dachowa							
długa, nudna mowa							Rusi-wicz lub Sari				w balii praczeki					

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, tworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STALAKTYT

eprasa.pl 9651c4e887

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Dwa medale
naszych zawodników
na mistrzostwach świata
w Oklahoma City
str. 24

LEKKOATLETYCZNE MP

FOTOWIDEH WOIWKIEWICZ



Natalia Bukowiecka zdobyła
złoto na 400 metrów
i pobiła rekord
mistrzostw *str. 22*

EKSTRAKLASA BP PKO

Piłkarze krajowych klubów wrócili
na ligowe boiska. Już
na inaugurację nie obyło
się bez kontrowersji.
Na miano niezdary
kolejki ponownie
zapracował legionista
Mileta Rajović
str. 20-21

sport

Kamil Jóźwiak atakuje bramkę Korony Kielce



FOT. EPA/PAP

Piłkarze Jagiellonii od zwycięstwa z Koroną
Kielce rozpoczęli nowy sezon Ekstraklasy. Bramkę
na wagę trzech punktów strzelił Nik Prelec *str. 20*

PIŁKA NOŻNA. EKSTRAKLASA

Jagiellonia wyszarpała zwycięstwo w końcówce

Jagiellonia Białystok w meczu inaugurującym nowy sezon pokonała Koronę Kielce 1:0 po bramce Niki Prelca. Mecz z trybun Chorten Areny oglądało 18 832 widzów kibiców.

Mariusz Klimaszewski

Jagiellonia	1 (0)
Korona	0 (0)

Bramki

1:0 Nik Prelc 89.

Jagiellonia: Sławomir Abramowicz - Norbert Wojtuszek, Bernardo Vital, Yūki Kobayashi, Guilherme Montóia - Kamil Jóźwiak (61. Rodrigo Conceição), Taras Romanczuk, Jesús Imaz (86. Dimitris Rállis), Dawid Drachal (74. Sergio Lozano), Kajetan Szmyt (86. Jeremy Agbonifo) - Youssuf Sylla (61. Nik Prelc).

Podbeskidzie: Xavier Dziekoński - Hubert Zwoźny, Kostas Sotiřiu, Ariel Mosór, Marcel Pięczek - Wiktor Długosz, Patrik Hellebrand (90. Morgan Faßbender), Tamar Svetlin (84. Kamil Jakubczyk), Simon Gustafson (67. Martin Remacle), Dawid Błanik (84. Konrad Ciszek) - Mariusz Stępiński (67. Daniel Bąk).

Sędziów: Karol Arys (Szczecin).

Widzów: 18 832.

Jagiellonia rozpoczęła mecz z Koroną Kielce bez większych zaskoczeń w wyjściowej jedenastce. Zagrali ci, którzy najczęściej próbowani byli w sparingach. Na ławce rezerwowych zasiadła zaś cała nowo pozyskana czwórka, czyli Rodrigo Conceicao, Jeremy Agbonifo, Nik Prelc i bramkarz Michał Perchel.

Przed meczem podziękowano dotychczasowemu dyrektorowi



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Jagiellonia Białystok rozpoczęła mecz z Koroną Kielce z Youssufą Syllą w ataku

sportowemu Jagiellonii, jednemu z twórców sukcesów Żółto-Czerwonych w ostatnich latach Łukaszowi Masłowskiemu.

Zanim piłkarze rozpoczęli mecz uczczono minutą ciszy pamięć zmarłych niedawno Zygmunta Bączyńskiego - wieloletniego fotografa, dokumentalistę historii Jagiellonii oraz Władysława Radla - zawodnika i członka sztabu szkoleniowego drużyny z latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Już w 5 minucie spotkania Jagiellonia przeprowadziła bardzo dobrą kontrę. Po dośrodkowaniu Guilherme Montoi akcję strzałem głową zakończył Kajetan Szmyt. Bramkarz Korony Xavier Dziekoński był jednak na posterunku.

Pięć minut później idealne podanie do Youssufa Sylli posłał Jesus Imaz. Niestety, nasz napastnik nie trafił w piłkę i zamiast gola obeszło się bez zagrożenia bramki Korony Kielce.

W pierwszej połowie Jagiellonia miała jeszcze jedną dobrą sytuację, gdy po dośrodkowaniu Imaza, strzał z głowy Sylli zablokował jeden z obrońców gości.

Korona grała pressingiem, ale nie miała tak klarownych sytuacji w ataku, jak podopieczni trenera Adriana Siemienia. Pierwsza połowa zakończyła się więc bezbramkowym remisem.

Na początku drugiej połowy groźniejsza była Korona, która za-

grażała bramce Jagiellonii. Po jednej z akcji goście byli bliscy zdobycia prowadzenia, ale do piłki, silnej bitej w pole karne przez Dawida Błanika nie zdążył Mariusz Stępiński.

W 61 minucie pojawili się na boisku Nik Prelc i Rodrigo Conceicao zmieniając Syllę i Jóźwiaka.

Na kwadrans przed końcem Jagiellonia miała dobrą sytuację, gdy Prelc zagrał piętą piłkę do Sergio Lozano, który wszedł do gry w 74 minucie. Strzał naszego piłkarza obronił jednak Dziekoński.

Żółto-Czerwoni w ostatnich minutach przycisnęli Koronę. Żółto-Czerwoni zdominowali rywali spychając ich do obrony. Na bramkę Korony strzelali Norbert Wojtuszek i bardzo aktywny Lozano.

W 89 minucie znów Jagiellonia zaatakowała. Strzelał Lozano, raz został zablokowany, drugim razem piłka dotarła pod nogi Słoweńca Niki Prelca, któremu pozostało tylko skierować ją do bramki Korony. Gol w debiucie w Jadze.

Spełniło się więc życzenie trenera Adriana Siemienia z prezentacji zespołu, gdy mówił, że chciałby by inauguracja nowego sezonu była lepsza od tej z ubiegłego roku. A wszyscy pamiętamy ówczesny falstart Jagi i O:4 z Termaliką.

Kolejny mecz Jagiellonia zagra na wyjeździe z Motorem Lublin (piątek, 31 lipca o godz. 20.30).

HISTORIA SPORTU

Wyjątkowy dar przekazała Galerii wnuczka Ireny Daszuty-Zimnoch

Magda Ciasnowska

Medale, odznaki i przedwojenne narty wzbogaciły zbiory Galerii Białostockiego Sportu. Cenne pamiątki po Irenie Daszucie-Zimnoch, jednej z najwybitniejszych lekkoatletek związanych z Białymstokiem, podarowała jej wnuczka.

Muzeum Wojska w Białymstoku odwiedziła Dorota Nowak, wnuczka jednej z najwybitniejszych przedwojennych lekkoatletek związanych z Białymstokiem - Ireny Daszuty-Zimnoch. Nowak przyjechała ze Szczecina, aby przekazać do powstającej Galerii Białostockiego Sportu rodzinne pamiątki po swojej babci.

Wśród przekazanych eksponatów znalazły się m.in. medale, odznaki, proporczyki, dokumenty, fo-

tografie z okresu międzywojennego, dyplomy oraz narty.

Spotkanie było również okazją do przypomnienia historii zawodniczki i jej sportowych osiągnięć.

Irena Daszuta-Zimnoch przez całą swoją karierę była związana z Białymstokiem. Początkowo reprezentowała ZMW Białystok, a od 1932 roku występowała w barwach Jagiellonii Białystok. Zapisła się w historii jako pierwsza lekkoatletka z okręgu białostockiego, która zdobyła medal mistrzostw Polski seniorek. W 1933 roku wywalczyła brązowy medal halowych mistrzostw Polski w skoku wzwyż, a trzy lata później została wicemistrzynią kraju w biegu na 200 metrów.

- Od ponad dziesięciu lat szukałam miejsca, do którego mogłabym przekazać te pamiątki. Przez cały ten czas były przechowywane w domu, w szafie. Jedynie puchar stał na widocznym miejscu, nato-



Prawdziwy Święty Graal Galerii Białostockiego Sportu przekazany przez Dorotę Nowak - emblematy przedwojennej Jagiellonii

miast pozostałe rzeczy były schowane, tak jak wcześniej przechowywała je babcia. Próbowałam zainteresować nimi różne instytucje, pisałam w tej sprawie, ale nie otrzymałam odpowiedzi - mówi Dorota Nowak.

Jak podkreśla, od początku zależało jej, aby pamiątki wróciły do miasta, z którym przez lata związana była jej babcia. - Uważam, że powinny wrócić tam, gdzie zostały zdobyte, szczególnie że powstaje takie muzeum. Trzymanie takich rzeczy w reklamówce to nie jest dla nich miejsce - dodaje.

- Każdy z tych przedmiotów jest dla nas ogromną wartością. Przez ostatnich kilka miesięcy szukaliśmy odznaki Jagiellonii z okresu międzywojennego. Okazało się, że pani Dorota ma w domu aż dwie. Dla nas to prawdziwy Święty Graal - mówi Marek Kosiński, kierownik Galerii Białostockiego Sportu.

FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

PKO BP EKSTRAKLASA

Falstart Lecha z Cracovią. Przygody kibiców Wieczystej

Ekstraklasa w weekend zainaugurowała rozgrywki. Już na dzień dobry mieliśmy wszystko: gole, kibicowskie smaczki i kontrowersje!

Jakub Jabłoński

Po mundialowych emocjach przyszedł czas na szlagiery w najlepszej – bo najbliższej nam – lidze świata. Początek sezonu nie zawiodł, a koneserzy krajowego futbolu znów mają o czym dyskutować.

Emocji nie zabrakło już w piątkowym starciu Pogoni z Legią w Szczecinie. Podopieczni Marka Papszuna długimi momentami bili głową w mur. Ich napastnik Mileta Rajović trzykrotnie nie potrafił wykorzystać dogodnych sytuacji.

Duńczyk najpierw przy próbie wbicia piłki do pustej bramki pomógł sobie ręką, następnie znalazł się na spalonym. Mało? W kolejnej sytuacji miał przed sobą niemal pustą bramkę, ale trafił w nie najlepiej ustawionego obrońcę. O zwycięstwie stołecznego zespołu przesądził rzutem na taśmę Zoran Arsenić. Żołnierz Marka Papszuna, z którym wcześniej święcił sukcesy w Rakowie Częstochowa, wyręczył nieskuteczność Rajovicia.

Historyczny wyjazd kibiców Wieczystej

W pierwszym meczu sezonu Radomiak podejmował Wieczystą. Krakowski beniaminek debiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Około 50 kibiców gości, mimo opóźnienia autokaru, zameldowało się w sektorze z niewielkim poślizgiem. W myśl hasła „Nieliczni, ale fanatyczni” byli wyjątkowo głośni i rozśpiewani. Mieli ze sobą transparenty, flagi oraz bęben, któ-



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację kibice poznańskiego Kolejorza

rym rozkręcali żywiołowy doping. Piłkarze Wieczystej musieli jednak zadowolić się wyłącznie pierwszym, historycznym golem w PKO BP Ekstraklasie. Radomiak wygrał po trafieniach Roberto Alvesa i Jana Grzesika.

W sobotę do gry wkroczyły zespoły z podium poprzedniego sezonu. Jagiellonia i Górnik długo męczyły się z rywalami, ale oba zespoły rozpoczęły rozgrywki od zwycięstw. Duma Podlasia zadała decydujący cios dopiero w 89. minucie, gdy Nik Prelec zapewnił jej zwycięstwo nad Koroną Kielce. Górnik z kolei odwrócił losy spotkania ze Śląskiem Wrocław. Na gola Przemysława Banaszaka z 7. minuty dwukrotnie odpowiedział po zmianie stron.

Nieoczekiwanie Lech Poznań zremisował bezbramkowo z Cracovią. Czerwoną kartkę za złapanie piłki na skraju pola karnego obejrzał Mateusz Lis, ale po interwencji

nowoczesnego Centrum VAR w Warszawie decyzję anulowano.

Największe emocje wokół Marchwińskiego

Po spotkaniu rozgorzała również dyskusja wokół Filipa Marchwińskiego. Kibice Lecha zastanawiali się, czy pomocnik Cracovii nie powinien pauzować za czerwoną kartkę otrzymaną dwa lata wcześniej w meczu Kolejorza z Koroną.

– Część kibiców Lecha muszę zasmucić, ale plan o walkowerze za zmianę Filipa Marchwińskiego spełni się najprędzej po powtórnym rzucie karnym Jakuba Błaszczykowskiego przeciwko Portugalii – skwitował rzecznik Cracovii.

Jaki jest finał sprawy? 24-latek odbył bowiem karę w dwóch meczach, w tym jednym chwilę po ogłoszeniu transferu do włoskiego Lecce. Ze względu na późniejszą rejestrację nadal był formalnie zawodnikiem Lecha.

1. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK RADOM - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Alves 43, Grzesik 49 - Feiertag 57

POGOŃ SZCZECIN - LEGIA WARSZAWA 0:1
Bramka: Arsenić 90+6

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - KORONA KIELCE 1:0
Bramka: Prelec 89

GÓRNIK ZABRZE - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1
Bramki: Matsenko 65 (bram. sam.), Ikia Dimi 79 - Banaszak 7

LECH POZNAŃ - CRACOVIA 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WISŁA PŁOCK 1:2
Bramki: Makuch 68 - Flis 37, Rogelj 49

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

1 gol

Jan Grzesik (Radomiak Radom), Roberto Alves (Radomiak Radom), Zoran Arsenić (Legia Warszawa), Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków), Marcin Flis (Wisła Płock), Ikia Dimi (Górnik Zabrze), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Nik Prelec (Jagiellonia Białystok), Zan Rogelj (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Yvan Ikia Dimi

(Górnik Zabrze)
Skrzydłowy wicemistrza Polski zapewnił uczestnikowi eliminacji Ligi Mistrzów pierwsze trzy punkty w nowym sezonie. W 79. minucie dostał piłkę przed polem karnym i nie zastanawiał się długo – po prostu uderzył w kierunku dalszego słupka, przesądając o pierwszym zwycięstwie nad beniaminkiem Śląskiem Wrocław. Wcześniej Dimi i jego koledzy znaleźli się w trudnej sytuacji – musieli odrabiać straty po голу Wrocławian już w 7. minucie.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Trener Lecha niepokieszony, za to szkoleniowiec Legii zadowolony

Jacek Kmiecik

Trener mistrza Polski – Lecha Poznań, Niels Frederiksen, czuł niedosyt po remisie na Bułgarskiej z Cracovią 0:0 na inaugurację sezonu ekstraklasy. Fani „Kolejorza” także z niedowierzaniem przyjęli podział punktów z „Pasami”, zwłaszcza po wtorkowym rozgromieniu w Danii 4:1 Aarhus w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacyjnej Ligi Mistrzów.

Ponad 31 tysięcy kibiców w Poznaniu nie doczekało się goli na początek ekstraklasy. Mistrzowie Polski mieli nieznaczną przewagę, lecz nie potrafili jej udokumentować. Trener Frederiksen nie był do końca zadowolony z występu swojego zespołu, ale też nie robił tragedii. – Z mojego punktu widzenia nie był to jakiś katastrofalny mecz w naszym wykonaniu, ale też nie był idealny. Na pewno wiele rzeczy mogliśmy zrobić lepiej – mówił szkoleniowiec.

Jak dodał, jego podopieczni nie pokazali odpowiedniego poziomu

w ofensywie, dlatego też nie byli w stanie stworzyć zbyt wielu sytuacji. – Trafiliśmy na bardzo dobrze broniącą się drużynę, umiejętnie grającą w niskiej obronie. Nie znaleźliśmy po prostu odpowiedniej jakości w naszych poczynaniach, takiej, jaką pokazaliśmy choćby w spotkaniu z Górnikiem Zabrze. Zwykle potrafimy sobie wykreować sytuację, dziś trochę ich zabrakło. W defensywie radziliśmy sobie całkiem dobrze, trzymaliśmy rywala daleko od swojej bramki. Oczywiście Cracovia miała swoje okazje,

ale też trudno było tego uniknąć – przyznał duński trener Lecha.

Opiekun Cracovii Bartosz Grzelak chwalił swój zespół za zaangażowanie i walkę. – Bardzo dobrze przygotowaliśmy się do tego meczu. Moi zawodnicy wykonali to, co wcześniej zamierzaliśmy, także pod względem taktycznym. Pokazaliśmy „team spirit” i to mi się podobało. To jest dobry punkt zdobyty na wyjeździe. Pierwszy raz przyszło mi się zmierzyć z Lechem, ale doskonale wiem, jak mocny jest to rywal – skomentował.

W piątek w Szczecinie Legia Warszawa wyrwała zwycięstwo Pogoni 1:0. – Oddaliśmy na wyjeździe 24 strzały na bramkę, mając 7 sytuacji do zdobycia gola. To świadczy o tym, że powinniśmy wcześniej strzelić gola. Denerwowałem się, gdy nie wykorzystywaliśmy swoich okazji – komentował trener „wojskowych” Marek Papszun.

– Ciężko zaakceptować taki wynik, gdy się traci gola w ostatniej akcji spotkania – odpowiedział hiszpański szkoleniowiec Szczecinian Oscar Garcia.

LEKKOATLETYKA - 102. PZLA MISTRZOSTWA POLSKI - BIAŁYSTOK 2026

Cztery złote medale lekkoatletów Podlasia Białystok

Mistrzostwa Polski to ostatni sprawdzian przed mistrzostwami Europy, których gospodarzem będzie Birmingham (10-16 sierpnia). Od 10 lat Ewa Swoboda jest najszybszą naszą sprinterką. Trzynasty złoty medal Anity Włodarczyk

Paweł Wiśniewski

1. miejsce = 10 000 złotych,
2. miejsce = 8000 zł, 3. miejsce = 6000 zł, 4. miejsce = 4000 zł,
5. miejsce = 2000 zł. Topremie finansowe dla pięciu najlepszych lekkoatletów (według punktacji World Athletics) na tegorocznych mistrzostwach Polski.

Ewa Swoboda (Podlasie Białystok) ponownie okazała się najszybszą w biegu na dystansie 100 metrów (-0,4 m/s i 11,05 s). To już dziewiąty złoty medal tej dziewczyny, która pod względem liczby medali dogoniła Marię Popowicz-Drapałą.

Swoboda miała zdecydowanie najlepszą reakcję startową: 0,123 sekundy. Według kalkulatora siły wiatru przy wietrze +2,0 m/s Swoboda uzyskałaby 10,91 s, czyli czas lepszy od rekordu Polski Ewy Kasprzyk - 10,93 s z 1986 roku...

Po raz ósmy Dominik Kopeć został natomiast mistrzem Polski na 100 metrów tym samym wyrównując osiągnięcie Mariana Woronina.

Magdalena Bokun okazała się najlepsza w skoku w dal, ale 6,25 m to najslabszy wynik złotej medalistki mistrzostw Polski od... półwieku (6,25 m pofrunęła w 1976 roku Ewa Garczyńska).

Maher Ben Hlima to najszybszy chodzący na 10 000 metrów (nie



I tym razem Ewa Swoboda bezproblemowo rozprawiła się ze swoimi krajowymi rywalkami

startował Dawid Tomala, mistrz olimpijski z Tokio w chodzie na 50 km). Jednak czas 40:37,11 nie jest rewelacyjny - poza Rosjanami najszybciej w tym roku 10 000 m przeszedł Etiopczyk Migsana Wakuma (38:04,09 - najlepszy czas w historii afrykańskiego chodu). Tym samym warto podkreślić postępy etiopskich lekkoatletów w innych konkurencjach niż biegi średnie i długie...

29-letni Konrad Bukowiecki nie chciał być gorszy od małżonki Nata-

lii Bukowieckiej (z domu Kaczmarek) i zdobył czwarty tytuł mistrza Polski na stadionie. Historycznym liderem jest - co zrozumiałe - Władysław Komar (17 medali, w tym 14 złotych).

37-letni Paweł Fajdek zdobył natomiast dziewiąty tytuł mistrza Polski - to już jego osiemnasty medal mistrzostw kraju w kategorii seniorów. Tym samym Paweł goni swojego słynnego trenera, Szymona Ziółkowskiego, mistrza olimpi-

skiego (Sydney, 2000 rok) i mistrza świata (Edmonton, 2001 r.), który w kolekcji ma 20 medali, w tym 14 złotych. Trzeci był Wojciech Nowicki (Podlasie) 75,20.

Natalia Bukowiecka (50,02 s) i Maksymilian Szwed (45,79 s) wygrali biegi na dystansie 400 metrów.

Z kolei Anita Włodarczyk zdobyła trzynasty złoty medal w rzucie młotem w zawodach tej rangi. Jednocześnie osiągnęła samodzielny rekord,

który wcześniej współdzieliła z Kamilą Skolimowską.

Klaudia Kazimierska czasem 1:58,97 ustanowiła rekord życiowy i rekord mistrzostw Polski w biegu na dystansie 800 metrów, choć jest koronnym dystansem jest 1500 metrów...

Niespodziewanym zwycięzcą konkursu skoku wzwyż został Sebastian Moszczyński (Podlasie Białystok) - 2,16 m. Drugi Cezar Sidya i trzeci Mateusz Kołodziejewski przeskoczyli poprzeczkę zawieszoną na wysokości 2,12 m.

Na starcie mistrzostw Polski nie stanęli m.in. Justyna Święty-Ersetic i Marika Popowicz-Drapała (400 metrów), Maria Żodzick (wzwyż), Robert Sobera (tyczka), Hubert Trościński (dziesięciobój) i Dawid Tomala (chód).

Dla porównania, w tym samym czasie Amerykanie również rozgrywali krajowe mistrzostwa. Na nowojorskim „Icahn Stadium” Noah Lyles po raz trzeci został mistrzem USA w biegu na dystansie 100 metrów z najlepszym tegorocznym czasem na świecie - 9,79 s!

W rywalizacji kobiet na tym samym dystansie Sha'Carri Richardson - mistrzyni świata z 2023 roku i srebrna medalistka olimpijska z 2024 roku - również zdobyła swój trzeci tytuł mistrzyni kraju z czasem 10,77 s.

LEKKOATLETYKA

Walka, ból i cierpienie. Najlepsi z najlepszych mają głos. Oto ich refleksje

Paweł Wiśniewski

Przez trzy dni elita naszych zawodników rywalizowała na stadionie im. Wojciecha Nowickiego - zwanym potocznie stadionem „Zwierzyniec” - o medale mistrzostw Polski. A co mieli do powiedzenia?

Ewa Swoboda:

Jest bardzo zimno. Poniosło mnie trochę, 11.05 - jedziemy! Rekord Polski to mój cel od wielu lat. Jest to możliwe, nie chcę nic obiecywać. Szybko poradziłam sobie z kontuzją przywódcy. Poczuliśmy się pewnie i polecałam.

Dominik Kopeć:

Moim zadaniem było tutaj wygrać jak najmniejszym kosztem. Z trenerem postawiliśmy za imprezę docelową: mistrzostwa Europy. Re-

alnie mogę tam walczyć o finał. Mistrzostwa Polski to dla mnie mocny trening. Cała energia pójdzie na półfinał mistrzostw Europy.

Natalia Bukowiecka:

Walczyłam sama ze sobą, z czasem. Jestem dobrze przygotowana. Najważniejsze, że jestem zdrowa, nie mnie nie boli. Z samotnego biegu najlepszy czas w sezonie, daje mi to spokój. Gdy biegam o stawkę, idzie mi do brzo. Na chłodno analizując, poprzednie sezony nie biegałam wcale wolno, najwyższą formę zazwyczaj przywoziłam na imprezę sezonu.

Bartosz Kitliński:

Nie zwątpiłem ani na moment, nawet gdy Wyderka tak mocno poszedł. Ruszył tak szybko, że schowałem się też za Filipem Ostrowskim. Byłem bardzo pewny siebie. Super idą treningi. Jestem spokojniejszym zawodnikiem niż jakiś czas temu.

W Birmingham może być wynik 1:48.00 albo bieg poprowadzi jakiś wariat, który podyktuje szybkie tempo.

Pia Skrzyszowska:

W eliminacjach kontrolowany bieg. Jestem w treningu pod mistrzostwa Europy. W finale zepsułam technicznie kilka rzeczy. Nic to nie oznacza, szykuję się na mistrzostwa Europy. Mam teraz większe obciążenia na siłowni, więcej treningów szybkościowych. To był dobry sprawdzian, te zawody były częścią treningu.

Klaudia Kazimierska:

Testuję przeloty zza oceanu przed mistrzostwami Europy, wracam jeszcze do USA. Spełniłam moje założenia na ten bieg. Testuję bieganie dzień po dniu przed mistrzostwami Europy: tam będę biegać tylko 1500 metrów i walczyć na tym dystansie o medal.

Maksymilian Szwed:

Czułem, że będzie dzisiaj rekord Polski. 80 ostatnich metrów zaczęło mnie ścinać. Myślałem, że jestem daleko z przodu i zdziwiłem się, jak zobaczyłem na tablicy wyników, że ledwo wygrałem. Przygotowania do sezonu były krótkie. Na wynik jestem zły: chciałbym w tym sezonie pobic jeszcze raz poniżej 45 sekund.

Paulina Ligarska:

Od miesiąca każdego dnia podejmowałam walkę o powrót do zdrowia. Do końca próbowałam, wierzyłam trochę naiwnie, że się uda. Ból achillesów, który pojawił się nagle, zniszczył moje marzenia i walkę o najlepsze wyniki w tym sezonie. Startując na mistrzostwach Polski, ryzykowałam, ale już dawno zapomniałam, co to głos rozsądku. Mimo tych problemów forma była dobra, dlatego tak ciężko było zrezygnować z tych zawodów.

Maria Andrejczyk:

Chorowałam cały tydzień, zastanawiałam się, czy tu startować, ale z charakteru jestem uparta. Birmingham jest najważniejsze. Cieszą się postępy młodych dziewczyn za mną. Za mną dobry obóz w Spale.

Anna Matuszewicz:

Serca pęka mi na milion kawałków, ale czas zakończyć sezon. W teorii spokojne przygotowania, bo mam minimum na mistrzostwa Europy, a w praktyce ostatni czas to walka, czy zdążę wyleczyć kontuzję. Jak na sportowca przystało podjęłam rękawice i wystartowałam na tegorocznych mistrzostwach Polski. Niestety, zabrakło mi czasu, żeby pokazać się na nich z lepszej strony. Zostawiam to za sobą i skupiam się teraz na odpoczynku i dalszej rehabilitacji. Do zobaczenia w hali!

PIŁKA NOŻNA

Jerzy Engel oczarowany mundialem za oceanem

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku zakończył się triumfem reprezentacji Hiszpanii, która po raz drugi w historii została mistrzem świata. Były trener polskiej kadry przyznał w wywiadzie, że wcale nie jest tym zaskoczony

Zbigniew Czyż

O zakończonym w USA, Kanadzie i Meksyku mundialu rozmawiamy z Jerzym Englem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 2000-2002.

Mistrzostwa świata za oceanem zostaną na długo w Pana pamięci?

Turniej był fantastyczny i ogłądało się go z zapartym tchem. Przed mundialem byłem jednym z tych, którzy byli przeciwni rozszerzeniu formuły mistrzostw. Wydawało mi się, że to obniży ich rangę, tymczasem już w trakcie trwania mundialu stałem się wielkim fanem tej formuły.

Dlaczego?

Gdy zobaczyłem, jak prezentują się reprezentacje dotychczas mało znane, jak Curacao, Wyspy Zielonego Przylądka czy Kongo, to nagle okazało się, że one wszystkie dobrze grają w piłkę. I potem, nawet chyba wbrew sobie, zacząłem kibicować słabszym zespołom.

Mundial na pewno nie zawiódł, jeśli chodzi o frekwencję na stadionach, które na każdym meczu



Na stadionach w USA, Kanadzie i Meksyku mistrzostwa świata zobaczyło prawie siedem milionów osób

były wypełnione do ostatniego miejsca.

Bardzo podobała mi się atmosfera na trybunach, zabawa kibiców i te bajkowe niemal stadiony, których do tej pory na mundialu nie oglądaliśmy. To wszystko razem dało fantastyczny obraz turnieju.

W finale Hiszpania pokonała Argentynę 1:0. To był najgorszy finał mundialu w XXI wieku?

To, do czego bym się przyczepił, to że w finale Argentyna zagrała może zbyt ostro, momentami brutalnie. To był mecz dla koneserów, a kto chciał zobaczyć futbol na tak, mógł sobie zobaczyć mecz o trzecie miejsce między Anglią i Francją, gdzie padło dziesięć bramek.

W czym tkwi siła Hiszpanii?
Piłkarze tej reprezentacji od najmłodszych lat uczeni są wy-

grywania, dominacji na boisku i właśnie dlatego potem tak trudno się z nimi walczy. Są uczeni spójnego sposobu gry i ustawienia, a najgroźniejsi są wtedy, gdy nie mają piłki. I trzeba też pamiętać o ich znakomitym trenerze. Luis de la Fuente to szkoleniowiec, który nasiąknął tym systemem gry w reprezentacjach młodzieżowych, które wcześniej prowadził.

Który mecz zapamięta Pan najbardziej?

Zobaczyłem wszystkie sto cztery spotkania, ale najbardziej zapadł mi w pamięci pojedynek Argentyny z Egiptem. Egipt prowadził dziesięć minut przed końcem 2:0, a mimo to Argentyna z geniuszem w składzie, czyli Messim, wygrała 3:2. To on według mnie powinien otrzymać nagrodę specjalną dla najlepszego piłkarza turnieju.

Kto najbardziej zawiódł na mundialu?

Wiele mówi się, że zawiódły reprezentacje Turcji i Niemiec, ale ja na ani jednych, ani drugich nie liczyłem. Mnie zawiódła Belgia. Ta drużyna miała zakończyć pewien projekt, który powstał wiele lat temu, i który miał tę drużynę doprowadzić na szczyt – ostatecznie to się nie udało. Także Holandia, tutaj nie ma nawet o czym dyskusować – wszystko było złe. W Urugwaju nie było żadnej chemii między trenerem a zawodnikami.

Największe pozytywne zaskoczenie?

Maroko i Norwegia to drużyny, które wymieniano, że mogą zrobić trochę więcej niż się od nich oczekuje i one to wykonały, ale nie na tyle dużo, aby można było mówić w ich przypadku o jakimś spektakularnym sukcesie.

SIATKÓWKA

W tegorocznej Lidze Narodów biało-czerwoni siatkarze mierzą w złoto

Zbigniew Czyż

Po bardzo udanym ostatnim turnieju fazy zasadniczej polscy siatkarze nabrali apetytu na obronę tytułu, który wywalczyli przed rokiem w Lidze Narodów. W zakończonym etapie rozgrywek nasz zespół uplasował się na 2. pozycji.

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już w Chinach. Na zawody, które zostaną rozegrane w dniach od 29 lipca do 2 sierpnia w Ningbo nie poleciał Jakub Kochanowski, który wraca do pełni sił po kontuzji. Środkowy kadry był z drużyną w Chicago na ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej, ale nie pojawił się na boisku. Tym razem trener Nikola Grbić nie zdecydował się zabrać utytułowanego zawodnika, a czwórkę środkowych stanowią będą: Bartłomiej Lemański, Szy-

mon Jakubiszak, Jakub Nowak i Jakub Majchrzak. Do pełni formy wrócił już rozgrywający Jan Firlej, dlatego do Ningbo poleciało tylko dwóch graczy na tej pozycji.

Ukraina zamiast Włochów

W ostatnim turnieju fazy zasadniczej w Chicago, Biało-Czerwoni walczyli o jak najlepsze rozstawienie i teoretycznie łatwiejszego ćwierćfinałowego rywala. W decydującym spotkaniu pewnie pokonali reprezentację USA 3:0. Dzięki temu o półfinał zagrają z Ukrainą, a nie z mistrzami świata, Włochami. Polscy siatkarze zakończyli zasadniczą część Ligi Narodów na drugim miejscu.

– To był bardzo dobry turniej, przegraliśmy tylko jednego seta. Mieliliśmy trudne momenty, szczególnie w pierwszym i drugim secie z Francją, z USA na początku trzeciego seta i to są sytuacje, w których

musimy się skupić, musimy się zresetować i wrócić do naszego poziomu – podsumował turniej w USA Nikola Grbić.

Ćwierćfinałowe spotkanie będzie drugim Polski z Ukrainą w tej edycji Ligi Narodów, bo te ekipy zmierzyły się w pierwszym turnieju fazy zasadniczej w chińskim Linyi, gdzie Ukraińcy sprawili Biało-Czerwonym bardzo dużo problemów. Zespół Grbicia wygrał ostatecznie 3:2, a Ukraińcy z bilansem 7 zwycięstw/5 porażek pierwszy raz awansowali do turnieju finałowego tych prestiżowych rozgrywek.

Lozano, czyli nasz bardzo dobry znajomy

– Pokora musi być cały czas z nami, bo każdy mecz układa się inaczej, a Ukraina jest nieprzewidywalna i jeżeli nie podejmiemy do spotkania odpowiednio zmotywowani, to nie będzie łatwo – mówi

nasz rozgrywający Marcin Komenda.

Trenerem Ukraińców jest Raul Lozano, który w latach 2005-08 prowadził Polskę. Argentynczyk jest uważany za szkoleniowca, który rozpoczął budowę potęgi polskiej siatkówki, pod jego wodzą po latach bez sukcesów Biało-Czerwoni zostali w 2006 roku wicemistrzem świata.

W półfinale zwycięzca tego meczu zagra z lepszym z pary Turcja – Słowenia. Polacy bronią złota Ligi Narodów wywalczonego w ubiegłym roku także w Ningbo. W 2025 roku, w spotkaniu o złoto pewnie pokonali reprezentację Włoch 3:0. Pozostałe pary ćwierćfinałowe to: Japonia – Chiny, Słowenia – Turcja i Włochy – USA. Finał i mecz o brąz zaplanowano na 2 sierpnia.

Priorytetem dla Biało-Czerwonych są mistrzostwa Europy, które we wrześniu zostaną rozegrane

w Bułgarii, Finlandii, Rumunii oraz Włoszech. W fazie grupowej Polacy zmierzą się z Portugalią, Izraelem, Macedonią Północną, Bułgarią oraz Ukrainą.

Panie tym razem bez finału

Zmagania w tegorocznej edycji Ligi Narodów na fazie grupowej zakończyły Polki, które nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego w Makau.

W Final 8 podczas weekendu rywalizowały: Amerykanki, Włoszki, Brazylijki, Turczynki, Kanadyjki, Holenderki, Chinki i Japonki. W półfinałach Brazylia pokonała Włochy 3:2, a Turcja wygrała z Chinami 3:0. W meczu o brązowy medal, Włoszki pokonały Chinki 3:1. Do niedzielnego finału, rozegranego już po zamknięciu naszego wydania, w roli faworytek przystąpiły Brazylijki.

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Medale Pasiuta i Zwolińskiej na MŚ w Oklahoma City

Slalom kajakowy rozwija się nie tylko sportowo, ale także medialnie i myślę, że to coraz bardziej widać – ocenia Klaudia Zwolińska

Jacek Kmieciak

„Polski slalom od kilku lat błyszczy” – uważa Klaudia Zwolińska, nasza najbardziej utytułowana kajakarka górską. Biało-Czerwoni z dwoma medalami wracają z zakończonych w sobotę w Oklahoma City mistrzostw świata.

Klaudia Zwolińska, wicemistrzyni olimpijska z Paryża w K1 i potrójna medalistka ubiegłorocznych mistrzostw świata w Penrith, podkreśliła, że tegoroczne wyniki Polaków na mistrzostwach świata zasługują na uznanie. W USA ona była trzecia w C1, a Michał Pasiut wywalczył srebro w K1.

– Srebro Michała Pasiuta było pierwszym, a mój brąz – drugim medalem. W ubiegłym sezonie zdobyliśmy dziewięć medali, z czego trzy były moje. Polski slalom od kilku lat naprawdę błyszczy, a jako związek kajakowy odnosimy sukcesy od ponad 30 lat, patrząc choćby na dorobek olimpijski – twierdzi Zwolińska, cytowana w komunikacie PZKaj. Jak przyznaje, jest dumna z całej ekipy.

– Świetnie nam się pracuje, cały czas się rozwijamy i przywozimy



Klaudia Zwolińska zdobyła na MŚ w Oklahoma City brązowy medal

z mistrzostw świata dwa indywidualne medale w konkurencjach olimpijskich. Powinniśmy mieć także medal drużynowy, ale tym razem decyzje sędziów nie były po naszej stronie. Do tego dochodzą bardzo dobre wyniki juniorów i młodzieżowców – zaznacza.

– Slalom kajakowy rozwija się nie tylko sportowo, ale także medialnie i myślę, że to coraz bardziej widać – dodaje.

Polacy nie zdołali awansować do finałów konkurencji cross w ostatnim dniu mistrzostw świata. Najlepiej spisała się Zwoliń-

ska, która awansowała do ćwierćfinału. Dominika Brzeska, Mateusz Polaczyk i Marek Kulczycki zostali wyeliminowani rundę wcześniej.

Brąz w Oklahoma to szósty medal mistrzostw świata Klaudii. W swojej koronnej konkurencji K1 zajęła w czwartek 10. miejsce.

Slalomistów do końca sezonu czekają jeszcze dwie imprezy Pucharu Świata – we francuskim Vaires-sur-Marne 3-5 września i finał tygodni później w hiszpańskim La Seu d’Urgell. Z kolei we włoskiej Ivrei 23-27 września odbędą się mistrzostwa Europy.

ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI

„krótka piłka”



Wróciła! Może czasem prząsa, ale własna, z niepowtarzalnymi emocjami. PKO Ekstraklasa

Tęskniliście? Nie będę pewnie oryginalny, ale nawet podczas mundialu czegoś mi w futbolu brakowało. W fazie grupowej sądziłem, że udziału reprezentacji Polski w MŚ, ale kiedy zaczęła się pucharowa – poziomem zdecydowanie górująca nad naszymi rozgrywkami – uświadomiłem sobie, że to inny rodzaj nostalgii. Za czymś stałym i powtarzalnym. Właśnie takim, jak PKO Ekstraklasa.

OK, liga nie ruszyła z kopyta, jakości i tempa nie ma sensu porównywać z najlepszymi meczami na mistrzostwach świata, ale ujęła od pierwszego dnia nowego sezonu. Pewnie po prostu dlatego, że niczym

koszula ciała, jest nam po prostu najbliższa. Z całym dobrodziejstwem inwentarza, centrostrzałami czy sytuacjami, które wydają się nie do zepsucia, ale Mileta Rajović i takie potrafi znamować.

Po prawdzie Duńczyk z czarnogórskimi korzeniami spokojnie można po raz kolejny obwołać niezdarą kolejkę, ale mnie legionisty jest zwyczajnie, tak po ludzku, szkoda. Po jednym ze sparingów – gdy spuścił z metra – usłyszałem od ludzi ze stołecznego klubu, że rosną napastnik już tak bardzo się zaciął, że trudno będzie odgruzować jego psychę. Na boisku widać, że piłka go szuka w polu karnym, naprawdę

często ma klarowne okazje, ale zamiast przełomu, tylko pogłębia frustrację. Swoją i kibiców...

Czy Marek Papszun będzie w stanie naprawić Rajovicia? Tego nie wiem, widzę natomiast, że Pan Trener już uzdatnił Legię. To nie jest zespół z pierwszej rundy poprzedniego sezonu, który na boisko wychodził bez mapy i planu. To jest drużyna, osłabiona odejściami Radovana Pankova, Juergena Elitima, czy Jeana-Pierre’a Nsame (Kacpra Urbańskiego nie liczę, bo on się przy Łazienkowskiej zwyczajnie nie przyjął), z pomysłem na siebie i bijącym – nie tylko rywali – po oczach team spirit. A każdy z zawodników jest – jeśli nie najlepszą wersją siebie – to z całą pewnością wariantem lepszym – i to znacznie – niż w minionych rozgrywkach. Dlaczego zatem efektu Papszuna miałby w końcu nie doznać także Mileta?

Tak, PKO Ekstraklasa to taka liga, w której trener przez duże T może zrobić kolosalną różnicę. Właśnie taką, jak Papszun w Legii.

POLACY NA INNYCH ARENACH

Porażki Wacha i Rzepeckiego. Brązowy medal Brych, a srebrny i brązowy Czapli

Jacek Kmieciak

Polacy ze zniennym szczęściem walczyli w weekend na innych arenach sportowych.

Polski weteran boksu Mariusz Wach (39-14, 20 KO) przegrał przez techniczny nokaut w siódmej rundzie z byłym mistrzem świata Tysonem Furym (36-2-1, 25 KO). Pojedynek wagi ciężkiej odbył się w piątek na kameralnej gali boks w Pattayi w Tajlandii.

37-letni Fury rozpoczął walkę, wyprowadzając proste ciosy. Zmienił pozycję z normalnej na mańkuta. 46-letni Wach szukał swojej szansy w mocnym uderzeniu, widać było jednak różnicę szybkości.

Po upływie kolejnych minut były dwukrotny mistrz świata podkręcił tempo. W piątej rundzie zamknął rywala w narożniku, trafił kilka razy, wciąż jednak bez większych strat po stronie Wacha. Polak bardziej zaczął odczuwać zmęczenie, niż siłę ciosów przeciwnika.

Po siódmym starciu wyglądał już na bardzo wyczerpanego i z ulgą przyjął gong na przerwę. Po niej jednak nie przystąpił już do walki. Sędzia ogłosił wygraną „Króla Cyganów” przez techniczny nokaut. Pojedynek był zakontraktowany na 10 rund, a dochód zostanie przeznaczony na wsparcie ubogich dzieci w Tajlandii.

Zwycięstwo Fury’ego jest wstępem do długo oczekiwanego starcia z Anthonym Joshua, który w sobotę w Arabii Saudyjskiej stoczy rozgrzewkową walkę z Albańczykiem Kristianem Prengą. Stawką planowanego na koniec roku pojedynku ma być tytuł króla brytyjskiego boks oraz ogromny prestiż. Walka reklamowana jest jako narodowa „bitwa o Anglię”.

– 2026 to mój ostatni rok. Dlatego chcę być aktywny. Nie chcę kontynuować boks, dopóki nie skończę 65 lat – powiedział Brytyjczyk.

Nie udał się debiut Damiana Rzepeckiego w największej organizacji mieszanych sztuk walki – UFC. „Rzeźnik” (10-1) przegrał na pełnym dystansie z kapitalnie dysponowanym Dagestańczykiem Magomedem Zajnutkowem (8-0) w wadze lekkiej podczas sobotniej gali UFC Fight Night w Abu Dhabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Ambitny Rzepecki parł do przodu i nadziewał się na proste, łokieć i kopnięcia „Chanko. W połowie pierwszej rundy walka została przerwana, bowiem Zajnutkow wsadził dwa palce w oczy Polaka. Starcie po oględzinach lekarza wznowiono po dwóch minutach. Mimo wszystko wojownikowi z TFC Piotrków Trybunalski udało się obalić rywala.

W drugiej rundzie wyładował na plecach i był jeszcze bardziej obijany przez Magomeda. Z zalaną krwią twarzą „Rzeźnik” w trzeciej odsłonie zabrał się do odrabiania strat, ale przyjął jeszcze więcej ciosów. Choć wytrzymał do końca przegrał jednogłośnie 3x27-30.

Szpadzistka Barbara Brych zdobyła w sobotę brązowy medal szermierczych mistrzostw świata w Hongkongu. W półfinale przegrała 6:15 z Włoszką Giulią Rizzi, która z kolei o złoto uległa Koreance Sera Song 8:9 po dogrywce. To największy sukces w karierze 25-letniej zawodniczki AZS AKF Kraków.

Łukasz Czapla (Petarda Kraków) zdobył w zakończonych w sobotę w Tallinnie strzeleckich mistrzostwach świata w ruchomej tarczy trzy medale – jeden srebrny i dwa brązowe.



Mariusz Wach przegrał przez nokaut techniczny z Tysonem Furym